

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamae otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 28.

Prenumerata
zamiejscowa:
rocznie . . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . . 8 K.
półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. | półrocznie . . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raekowski) 35 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem nadać najmłodszej podporucznikowi 30 pułku piechoty, Józefowi Teisingerowi, szlachectwo z przydomkiem „Tüllenburg“.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 stycznia b. r. zamianować najmłodszej fachowym członkiem Trybunału patentowego na przeciąg lat pięciu, dr. filozofii Stefana Niementowskiego, zwyczajnego profesora w Szkole politechnicznej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 stycznia b. r. zamianować najmłodszej prywatnego docenta, dr. Stanisława Kutrzebę nadzwyczajnym profesorem dawnego prawa polskiego na Uniwersytecie w Krakowie.

P. Minister rolnictwa zamianował lustratora lasów, Adama Hibla, radcą leśnictwa.

P. Minister Wyznań i Oświaty posunął okręgowych inspektorów w Galicyi: Władysława Hampla w Drohobyczu i Józefa Dzundzę w Złoczowie do VIII. klasy rangi.

Rada szkolna krajowa przeniosła inspektora szkolnego okręgowego, Władysława Hampla w Drohobyczu, w stały stan spoczynku, wyrażając mu przy tej sposobności uznanie za wieloletnią i sumienną służbę.

Rada szkolna krajowa przeniosła inspektora szkolnego okręgowego, Józefa Dzundzę w Złoczowie, na własną prośbę w stały stan spoczynku i wyraziła mu przy tej sposobności pełne uznanie za wieloletnią, gorliwą i skuteczną służbę.

Galie. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Michała Wahna ze Szezakowej, Ludwika Otta z Oświęcimia, Stanisława Zaruckiego z Nowego Sącza i Teodora Niewiadomskiego z Żywca, wszystkich do Krakowa, a Maksymiliana Susołówskiego z Łańcuta do Rzeszowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 lutego 1908 l. 13.022 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 7 lutego 1908 l. 4913/568, normującym aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 lutego.

Delegacye.

Delegacya węgierska odbyła w sobotę plenarne posiedzenie i rozprawiała w dalszym ciągu nad etatem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Szemere oświadczył, że zgadza się w zupełności ze stanowiskiem P. Ministra wobec Włoch, jako sojusznika Austro-Węgier. Stanowisko to nie wyrządza szkody ani Austro-Węgrom, ani Włochom, ani ludzkości. Następnie omawiał politykę bałkańską i wywoził, że kwestye narodowościowe nie stoją dziś na pierwszym planie. Język ojczysty i sumienie wolnione dziś zostały wszędzie z kajdan i jeszcze tylko ks. Buelow walczy z duchem czasu. Największym niebezpieczeństwem dzisiaj jest międzynarodowy socjalizm. Nakoniec mowca oświadczył się za utrzymywaniem dobrych stosunków z Rumunią.

Del. Okolicsanyi omawiał działalność rumuńskiej Ligi kulturalnej, przyzem twierdził, że stanowi ona poważne niebezpieczeństwo, ponieważ dąży do oderwania części terytoriów od Węgier i Austrii. Mowca cytował ustępy z książek szkolnych, wydanych przez Ligę, w których to książkach los Rumunów na Węgrzech i w Austrii przedstawiono w niesłychanie czarnych barwach. Do czytać się tam można nawet życzenia, by wszyscy Rumuni jak najrychlej połączeni zostali z Rumunią. Zdaniem tych książek, granica Rumunii powinna sięgać poza Karpaty. Niebezpieczeństwo, grożące z tej strony, jest

o wiele poważniejsze, niżli ze strony irredenty włoskiej. Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że P. Minister potrafi wystąpić przeciw agitacyom Ligi i oświadczył, że będzie głosował za budżetem.

Del. Benyovszky oświadczył, że w ogólności zgadza się z polityką zagraniczną P. Ministra, zarazem zaś wyraził życzenie, by przyspieszono rozwiązanie sprawy sztan-darów i emblematów wojskowych i aby traktat handlowy z Serbią doszedł nareszcie do skutku. Wówczas bowiem dopiero nastąpić będzie mogło potaniecie mięsa, którego to artykułu drożyzna jest wodą na młyn dla agitacyi socjalistycznej. Wobec powszechnej drożyzny polepszenie płac urzędniczych w skutkach swych musi pozostać zdobyczą iluzoryczną.

Del. Babicz-Gyalski wystąpił przeciw trójprzymierzu, jako najmniej naturalnemu i najniebezpieczniejszemu sojuszowi, gdyż łączy Monarchię w ścisły związek z urodzonymi jej wrogami. Niemcy nigdy nie zapomną, że granice dawnego państwa rzymskiego i etnograficzna granica niemiecka sięgały niegdyś dalej na wschód, niż dzisiejsze granice państwa niemieckiego. Tak samo Włochy żywią pretensyę do Trydentu, Istrii, Dalmacyi i Adryi. Trójprzymierze jest tylko wzmocnieniem tych historycznych przeciwników. Dotychczas wyniki polityki na trójprzymierzu opartej wprzęgały austro-węgierską Monarchię do rydwanu polityki Berlina i czyniły z niej — zdaniem mowcy — po prostu pionierkę germanizmu.

Mowca ubolewał dalej, że *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych nie wspomina nie o tem, jakoby poczyniono kroki u rządu niemieckiego przeciw burzącej polityce antypolskiej w Niemczech. W obec takiej sprawy nie może obowiązywać zasada nie-

Sisty paryskie.

(Mróz. — „Louise“. — Kontrasty. — Exmisya Sióstr. — Jubileusz w Lourdes. — Psie czasy. — Pogrzeb głosów).

Paryż, 2 lutego.

Śnieg paryski przypomina trochę dekoracyę teatralną. Leca pierzaste płatki z nieba, a nie znać ich na bruku, giną w sekundę, zmiażdżone tysiącem kół, rozdeptane tysiącem stóp; kto do zajęć codziennych nie przechodzi około trawników ogrodowych, może łatwo przebyć kilka zim w Paryżu, widząc śnieg jedynie na szpaltach pism codziennych, skrzętnie zapisujących godziny, przeważnie nocne, rzadkiego fenomenu. Ani urządzenia miejskie, ani pojedynczy mieszkańcy nie przygotowani są na przyjęcie rzadkich gości śniegu i mrozu; bogaci przypłacają wizytę zaniebawieniem, a biedacy nieraz padają na ulicach. Gdy w roku 1880, między godziną dziewiątą a jedenastą wieczorem spadł „prawdziwy“ śnieg, wiałe atłasowe trzewiczki dam, wracających z teatru, brnęły w zimnym puchu powyżej kostek, zamacały się jedwabne pończoszki... tramwaje cofnęły się do remizy, konie u dorozek i omnibusów nie ruszały z miejsca. Pocziwie te zwierzęta, dobrze utrzymane na pozór, karmi się z ściśsem wyrachowanie. n o tyle, by mogły biedz przed toczącym się lekko po równym bruku wehikułem; unieruchomienia je przeszkoda w postaci kilkunantymetrowej powłoki śnieżnej, nie nieznaczącej dla ruchu kołowego miast północnych. Tu nie kursował owej nocy pamiętnej żaden powóz, przechodnie umknęli co prędzej do domów, miasto tak ożywione znanem życiem nocnem, zmieniło charakter do niepoznania, zamarzło, stężało. Paryżanin pogardza przydziewkiem ze skóry zwierząt, jako przynależnym człowiekowi jaskiniowemu; futra na ró-

wni z brylantami (nie tymi z pod prasy Le-moine'a) uważa się za przedmiot wysokiego zbytku, przynależnego zniechęconemu kapitalistcie i nierazko spotykamy na ulicach w dni mroźne, porządnie ubranych panów, otulonych w kołdry pikowane, o najdzikszych kolorach. Biedniejsi ci, którym los odmówił posiadania ciepłej kołdry, padają na ulicach od kongestyi, (nie jest to właściwie zmarznięcie, lecz rodzaj porażenia mózgowego, spowodowanego mrozem), jeśli niedostatek lub obowiązek wygnął ich do zajęcia na otwartem powietrzu.

Stan powietrza nie przerywa szalonego wiru zabawy. Do czterystu blisko teatrów paryskich trudno dostać biletu. *Voilà le plaisir, mesdames*, woła „duch Paryża“ w popularnej operze Charpentiera „Louise“; towarzyszący słowom tym ustęp orkiestralny jest zarazem Leitmotivem całego dzieła muzycznego w stylu wagnerowskim tak zdecydowanym, że zakrawa chwilami na imitacyę. Ta sama muzyka Wagnera z rozciągłymi nie-coletach swych zredukowaną o siedm dziesiąt piątą procent, przeniesioną na lekki grunt francuski i robiłaby wrażenie doskonałej operetki, przerobionej z „Ringu“. gdyby nie libretto utrzymane w dobrym sentymencie i obejmujące wiele charakterystycznych cech z życia Montmartru, które nadaje dziełu dużo indywidualności, może pozornych, ale temu librettu właśnie zawdzięcza „Louise“, że stała się francuską „Halką“ lub „Cavallerią“. Urocze dziecko poważnego i samoistnego rzemieślnika, Louisa pokochała malarza Juliana, rodzice opierają się związkowi, ale „duch Paryża“, dyabeł miłości Asmodeusz, smok pożerający tysiące dziewcząt, kusi ją w końcowej aryi pierwszego aktu *Paris est en fête*..., poddaje jej myśl porzucenia domu rodziców. Elegancka postać jego, o bladej wygolonej twarzy, otulona w lekkie futro, przebiega wczesnym rankiem ulice dzielnicy Montmartre, opowiada ponurym pracownicom miejskim, zamiatającym ulice, sprzedającym marony, lub dążącym do twardej pracy fabrycznej, opowiada czarodziejskie baśnie o

zaczarowanych pałacach zabawy i przepychu, wzywa je, by szły za nim, przenika proste dusze piekielnym chychotem szyderstwa z pracy i poddania się losowi. Przelęknione dziewczęta otaczają go, żądając odkrycia incognita. Przy muzyce opartej na motywach „głosew ulicznych“ handlarzy lub drobnych rzemieślników, „duch Paryża“ żąda od każdej pocałunku, a gdy go otrzymał otwiera szeroko eleganckie futro, ukazując trzy ogni-ste płomyki w miejscach spinek białego gorsu frakowej koszuli i... zapada się w ziemię. Orkiestra powtarza motyw „*voilà le plaisir*...“ z uwertury i zakończenia pierwszego aktu. Louisa porwana serenadą, wykonaną pod oknami jej szwalni przez Juliana i kolegów, rzucza się w objęcia kochanka. Zamieszkała razem w uroczej pracowni malarskiej na stokach wzgórza Montmartre; w miłosnym ducie: *Depuis le jour ou je me suis donnée, toute fleurie semble ma destinée*... dają wyraz szczęściu; w maleńkim ogródku pierwszy kwiat wiosenny pokrywa jabłonie, a Paryż u ich stóp tonie w mroku i miliardach świateł. Tłum różnobarwny zalega ulico przed ich domem; to karnawał paryski obiera Louizę królową Montmartru, — jest to zarazem jedyny prawdziwie potężny moment muzyczny: *Invocation à Paris*.

Taką jest dzielnica Montmartre na scenie.

Smok nie zawsze bywa tym rozwścieczonym potworem, jakim go maluje Vittore Carpaccio na ścianie małego kościółka, nad kanałem weneckim. Czasami smok, zraszając łzami jadowitą paszczką, ginie pod mieczem rycerza, w niepowinności o losy dziewczicy, przybranej swej córki i w jej obronie, to ten smok — Paryż, który swą Louise rzucił w rozkochane ramiona malarza, oszczędzając jej nędzy i poniewierki. Czasami smok igra nad brzegiem strumienia, zanurza się w mordre nuty, wyskakuje z nich na murawę skąpany tężowym blaskiem mieniącej się w słońcu łuski, pomrukuje radośnie, goni za własnym ogonem, podskakuje niezgrabnie, — wzbudza zaufanie pozorami blasku i niewinnej zabawy. Ten jest najniebezpieczniejszym,

to ten smok-Paryż z rue de la Paix. Wabi płocze dziewczęta blaskami świetnych wystaw sklepowych, przybiera ich myśli jedwabiem i naszyjnikiem z drogich kamieni, a potem wysyła je nocą szeregami, upojone chęcią posiadania złota, na Bulwary Montmartru, kędy „duch Paryża“ króluje. Wpada ją jak muchy w mglistą moc jego.

Elegancki pan o wygolonej twarzy, ukazując z pod rozpiętego lekkiego futra, śnieżną koszulę o ognistych guzach brylantów, zagłębia rękę w kieszeń; brząknął złotem, spojrział i... dziewczyna jego. Dziś ten, jutro inny... „duch Paryża“. Dziś miękki hotel pierwszorzędnej restauracyi „Abbaye de Fé-camps“ tuli jej pachnące, giętkie ciało, orkiestra cyganów węgierskich gra na jej żądanie, „jej“ piosenki, jutro zapija grog w towarzystwie bookmackera, w zadymionej kawiarni Rat Mort.

Bal Tabarin. W sali przeładowanej girlandami różnokolorowych świateł, wiruje w walcu najwytworniejszy półświatek Montmartru. Wejście dla dam bezpłatne, — opłaciły je drogo w prywatnym gabinecie właściciela zakładu. Wybrał parę setek najwytworniejszych i, prócz haraczu w złocie i naturze, pobrał obietnicę umiejętnego karotowania przy stolikach restauracyjnych, pod grozą eksmisyi. Ruch się wszczął w tłumie; przez pary tańczące przeciska się ona, Louisa; *elle est à la mode*, błyska wokoło strojem, oczami, usmiechem, dowcipnem słówkiem. Zreżnym ruchem kolana podrzuca nieco spódniczki, chwytą je w mig i niby Lofe Fuller, otacza się mgłą koronek i jedwabów, tańcząc solo. Haftowane podwiązki koloru *fraise ecrasée*, przybrane obficie koronkami, obcisną nad kolanem jasne, jedwabne pończochy, inkru-stowane Valenciennes.

Elegancki pan o wygolonej twarzy wci-snął monokl w oprawę oka, położył dłoń na jej wydekoltowanej szyi. Zaśmiała się, szczebiotła, porwała go pod ramię...

(Dokończenie nastąpi).

Henryk Różan.

mieszania się w stosunki wewnętrznej obecnej monarchii. Postępowanie Prus w obec Polaków urąga wszelkim zasadom humanitarności i sprawiedliwości i takie ustawy państwowe nigdzie na świecie nie mogłyby być uchwalone. Jeżeli występuje się przeciw niewolnictwu w dalekiej Afryce lub Australii, to tak samo nie można ścierpieć postępowania Prus w obec Polaków. To postępowanie można porównać jedynie z postępowaniem dawnych Saksów w obec Słowian nad Łabą przed laty tysiącem. P. Minister spraw zagranicznych Państwa, w którym Słowianie stanowią większość, powinien być, wedle mowy, jako sprzymierzeniec, poczynić kroki przeciw takiemu postępowaniu. Ponieważ jednak tego nie zrobił, mowca niema do niego zaufania i będzie głosować przeciw budżetowi. Uczyni zaś to tem skwapliwiej, że w Chorwacji rząd uprawia politykę, która w kwestyi chorwackiej tworzy otwartą ranę Monarchii Habsburskiej. Wbrew woli narodu mianuje się jeden rząd po drugim, a gwałci i narusza najświętsze interesy i najoczywistsze prawa narodowe. Nie można tu mówić, że to P. Ministra spraw zagranicznych nie obchodzi.

W końcu roztrząsał mowca sprawę konsulatów w Afryce i Ameryce, domagając się, ażeby język chorwacki i serbski był tam wszędzie używany.

Del. Ugron przyjął do wiadomości wywody P. Ministra o stosunku wobec Włoch z zadowoleniem. Co do polityki bałkańskiej, to podstawą jej powinna być zasada: Bałkan dla ludów bałkańskich. Wobec irredenty wszechniemieckiej, rumuńskiej i włoskiej, mowca pyta: Strzeżemy się przed własnymi wrogami, ale któż nas strzeże przed naszymi sojusznikami? Mowca stwierdza z zadowoleniem, że polityka zagraniczna Austro-Węgier, która dotąd płynęła na falach wyłączenia niemieckich, staje się obecnie samodzielniejszą. Dowodem zaś tego jest sprawa kolei bałkańskich.

Del. hr. Maylath wskazywał na ataki prasy austriackiej przeciw Węgrom. Siła Monarchii może oprzeć się tylko na zgodnym współdziałaniu państw samodzielnych i zaprzeczających z sobą.

Del. hr. Zichy omawiał politykę zagraniczną i dowodził, że niepowodzenie polityki kolonialnej Niemiec wynika z nielojalności tego państwa. Natomiast Anglia, która wykazuje wyniki świetne, zawdzięcza to właśnie swojej lojalności. Austro-Węgry w swej polityce na Wschodzie, jeżeli chcą zapuścić silne korzenie, powinny zerwać z uprawianą do niedawna tradycją Metternicha, lekceważącą uczucia słowiańskich narodowości. Mowca domagał się w końcu reform w Macedonii.

Del. Vinkovics wystąpił przeciwko sojusznictwu z Niemcami, który, zdaniem mowcy, wychodził dotąd na korzyść Niemcom i Węgrom, a na szkodę Słowianom. Mowca oświadczył się przeciw trójprzymierzu.

Na tem dyskusję przerwano. Następnym posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 7 lutego.

(Uroczystości na cześć św. Jana Chryzostoma w Rzymie.)

We wrześniu ubiegłego roku przypadała tysiąc pięćsetna rocznica śmierci greckiego doktora Kościoła św. Jana Złotoustego, zmarłego w Antyochii 14 września 407 r. W Watykanie i wogóle w Rzymie miała być rocznica obchodzoną uroczystość, ale agitacje antyklerykalne, które spowodowały odroczenie pielgrzymek, były także przyczyną, że dopiero w bieżącym miesiącu odbędą się kościelne obchody. Dwunastego lutego będzie miała miejsce uroczysta Msza św. w Bazylice Watykanu, przedtem zaś, przez trzy dni, odprawione będą Msze św. w rozmaitych kościołach według greckiego obrządku, t. j. 9 lutego w kościele św. Atanazego według obrządku greckiego, w d. 10 lutego w kościele N. M. Panny in Dominica według obrządku grecko-melchickiego i nazajutrz w kościele św. Sergiusza i Bacha według obrządku greckiego. We wszystkich tych kościołach odbędą się kazania włoskie na cześć św. Jana Złotoustego. W kościele św. Sergiusza i Bacha (przy którym jest kolegium rusińskie) kazać będzie opat OO. Bazylianów z Grottaferraty, O. Pellegrini. Na obchód przybył do Rzymu patriarcha Antyochii obrządku grecko-melchickiego, ks. Cyryl Geba. Pierwszy też raz zdarza się, że tego rodzaju uroczystość odbywa się w Watykanie z udziałem Papieża. Podczas obu koncyliów: w Lyonie w r. 1274 i we Florencji w r. 1438, kiedy Kościół grecki zjednoczył się z rzymskim, Papież nie asystował przy greckiej ceremonii kościelnej, ale tylko łacinnicy i greccy asystowali przy ceremonii papieskiej w obrządku łacińskim. Podczas koncylium w Lyonie greccy powtórzyli po grecku symbol wiary, jaki odśpiewali łacinnicy. Obecnie Pius X. nietylko będzie asystował przy Mszy grecko-melchickiej w Watykanie, ale sam będzie celebrował część jej, jako zwierzchnik hierarchie wszystkich obrządków. Papież to więc święcił kadziło i nadzieli błogosławieństwa, odpowiadać będzie podczas Mszy św. po grecku. Natomiast obecni kardynałowie odmówią symbol wiary po łacinie. Będzie to więc zjednoczenie obu obrządków. Na zakończenie 13 lutego w pałacu Kancelaryi odbędzie się literacki obchód poświęcony pamięci św. Jana Chryzostoma.

Niepewne losy ustawy o wywłaszczeniu.

Z Berlina donoszą: Przedłożenie antypolskie zdaje się napotykać na ostry opór w łonie Izby panów. W komisji Izby panów, wybranej dla rozpatrzenia tej ustawy, postanowiono, że obrady toczyć się mają w tajemnicy; najlepszy to znak, że opór przeciwko przedłożeniu jest znaczny. Podobno opozycja przeciwko projektowi ustawy wystąpiła w komisji jeszcze silniej, aniżeli w plenum Izby. Mają być postawione rozmaite wnioski co do zmiany paragrafu o wywłaszczeniu, mimo, że rząd zadał sobie wiele trudu, aby unicestwić stawianie podobnych wniosków. Przez te zmiany ma być ochroniona od wywłaszczenia własność ziemska, odziedziczona bez względu na to, czy chodzi o ziemię polską, czy niemiecką, czy ta ziemia należy do korporacji prywatnych, czy publicznych, kościołów, szkół i t. p. Jak dalej słyhać, wnioski te mają znaczne widoki przyjęcia, w każdym razie silny prąd za nimi przemawia. W razie przyjęcia tych wniosków w komisji i w plenium Izby panów ustawa wrócić musi do Izby posłów, a nawet gdyby Izba panów choćby nieznacznie poczyniła w ustawie zmiany, całe przedłożenie musiałoby ponownie wrócić do Izby posłów.

Ile w tych pogłoskach prawdy, nie wiadomo. Faktem jest tylko, że jak już doniesiono, wybrana przez Izbę panów komisja dla ustawy o Marchii Wschodniej ukończyła pierwsze czytanie bez powzięcia jakichkolwiek stanowczych uchwał. Komisja zbiera się za 8 dni, celem drugiego czytania.

Tymczasem coraz energiczniej poczynają przeciwko ustawie o wywłaszczeniu występować sami Niemcy.

We czwartek n. p. odbył się w Poznaniu wiec wyborców, należących do stronnictwa wolnomysłnego, w którym brało udział około 1200 uczestników. Wiek uchwałił jednomyślnie przyjętą rezolucję, w której zabraniano prozom burmistrza poznańskiego dr. Wilinsa, aby w Izbie panów energicznie zwalczał projekt wywłaszczenia.

Wobec tego rodzaju objawów dziwnie brzmi oświadczenie poznańskiego głównego organu hakatystów, który nawołuje w imię zabrania ojczyzny, aby o cofnięciu ustawy eksproparycyjnej nikt nawet nie śnił pomyśleć. „Przeszłość ks. Buelowa, jako męża stanu, czytamy tam, powinna go ochronić od tego, by ktokolwiek mógł się obawiać zerwania z tradycjami pruskimi i zgotowania państwu niebezpieczeństwa nie do odwrócenia na całą przyszłość“.

Słusznie zapytuje *Dzien. Pozn.*, do jakich to tradycji pruskich ma być apel, czyż mianowicie ustawy wyjątkowe tak są z istnieniem państwa pruskiego związane, że bez nich utrzymać się już nie mogłyby?

Miara przebrała się ostatecznie, wywodzi wielkopolski organ dalej. Najpierw odezwały się pojedyncze głosy, dzisiaj już podnoszą się zbiorowe protesty ze strony niemieckiej przeciw projektowanej ustawie. Dzisiaj zastępy obywatelstwa niemieckiego, zastępy kupiectwa niemieckiego zaprotestowały przeciw polityce wywłaszczenia. Nie łatwo już rzucić w twarz zarzutu „zdrady narodowej sprawy“ ludziom, którzy z odkrytą przybięcią wystąpili przeciw Towarzystwu kresów wschodnich.

Na rozdrożu stoi w tej chwili państwo pruskie. Z jednej strony pcha je garstka szowinistów na dalszą drogę polityki ustaw wyjątkowych, która same ujemne tylko wykazała dotychczas skutki, z drugiej zastęp mężów wytrwałych, jak ks. kardynał Kopp, hr. Thiele-Winkler, Kröcher i inni wskazuje szlaki sprawiedliwości i poszanowania wszelkiego prawa.

Którą się wybierze, trudno przewidzieć. Bądź co bądź, hakatysci nie mogą już występować w obronie „interesów niemieckich“, bo Niemcy sami protestują przeciw temu, bo z ich obozu odzywają się głosy potępienia, które prędzej czy później skutek swój wywrzeć muszą.

Prawo — kończy *Dz. Pozn.* — ma jeszcze pewne nadzieje zwycięstwa.

Z pod berka rosyjskiego.

(Informacje z ostatniej chwili.)

Chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło do ministra spraw wewnętrznych memorał, aby wsie Suchowola, Szewnia, Kosopudy, Topoleze i Kłuczówka oraz m. Biłgoraj, które nie zostały objęte planem wyłączenia z Królestwa Polskiego, były włączone do mapy przyszłej gubernii chełmskiej, jako miejscowości posiadające ludność prawosławną. Wynienione wsie obejmują dość znaczny obszar, który sięga prawie pod Zamość.

Rząd wszelkimi środkami dąży do otwarcia Uniwersytetu warszawskiego. Oto świeżo w tej sprawie donosi *Warszawskiej Dniownik*: „Dochodzą nas wiadomości, iż skutkiem zamierzonego otwarcia Uniwersytetu warszawskiego od września r. b. maturzyści, którzy w r. b. ukończą gimnazya okręgu naukowego warszawskiego, nie będą przyjmowani w 1908 roku akademickim do innych Uniwersytetów w państwie rosyjskiem“.

Komisja rugów poselskich, rozpatrzysz sprawozdanie oddziału w sprawie Schmidta, 19 głosami przeciwko 9 wypowiedziała się — jak już wiadomo — za wyłączeniem go ze składu Izby państwowej. Schmidt w rozmowie z korespondentem zagranicznym oświadczył, że „wyjaśnienie“ komisji nie jest prawne i jest rezultatem przesładowania go przez prasę. „Jestem prze-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Panna Noëmi patrzy na matkę chrześną w osłupieniu, i otwiera usta chcąc wypowiedzieć energiczne potwierdzenie... Ale matka chrześna podnosi rękę. Pomarszczony jej palec wskazuje otwarte okno... Panna Noëmi patrzy w tym kierunku i milknie, zapominając ust zamknąć. Równy z ramą okna kołysze się, uwiązany na sznurku piesek z różowego kartonu. List zapieczetowany wisi na drugim końcu sznurka... Panna Noëmi patrzy raz po raz na różowego pieska, to znowu na matkę chrześną, na której ustach rysuje się drwiący nieco uśmiešek. Urządzili sobie sekretną pocztę!... Oto dlaczego Minia tak chętnie wydala się do swego pokoju i ma tyle do pisania. Panna Noëmi składa ręce, wydaje westchnienie zniechęcenia i szepece:

— Co robić?

Tymczasem matka chrześna wskazuje pieska i list podsakujący na sznurku.

— Najprzód, niech pani to odczepi, gdyż inaczej gotowi wypaść z okna.

Panna Noëmi wypełnia rozkaz. Sznurki znikają natychmiast. Co zrobić z przyłapanymi przedmiotami? Wzrok panny Noëmi pytająco spoczywa na matce chrześnej. Ruchem głowy matka chrześna daje znak, żeby to złożyła na stole, na którym Minia zwykle się bawiła i dodaje, na pół uśmiechnięta, na pół melancholijna:

— Panno Noëmi, nie nie pomoże opierać się temu, co jest niuniknione. Ten niepoń Beaumarchais, który nie był wcale głupi, napisał sztukę pod tytułem „Cyrulik Sewilski“. Bartholo, chociaż doświadczony, bywa zawsze oszukiwany przez Rosinę, gdyż ona ma młodość za sobą. Nie bawmy się w Barthola. Jednak — dodała szybko, gdy słychać drobne kroki zbliżającej się Mini — niech to wszystko zostanie pomiędzy nami... Lepiej zgrzeszyć słabością, niż wywołać skandal.

Panna Noëmi robi znak, że zrozumiała tę piękną maksymę, która na tem tylko się zasadzała: matka chrześna przystaje na wszystko, lecz ostatnim wysiłkiem dumy, pragnie ratować pozory przed przyjacielem Gouf.

Temu ze dwa tygodnie, przyszedłszy z wizytą, przyjaciel Gouf zastał Minię samą w salonie. Był wtedy smutny koniec dnia słotnego. Minia była trochę rozżalona i wzięła go za powiernika. Skarżyła się na swoje osamotnienie i wyraziła żal, że matka chrześna nie pozwala jej bawić się z małemi Péborde.

Przyjaciel Gouf, przypominając sobie, że matka chrześna upoważniła go do udziału w jej swoich poglądach, próbował tonem żartu przedstawić jej, że widywanie się z temi dziećmi może nie będzie miało tak fatalnych skutków, jakich ona się obawiała... Ale wysiłki oratorskie przyjaciela Gouf nie długo trwały. W miarę jak słowa, coraz pracowiciej wychodziły mu z ust, matka chrześna prostowała się z lodowatym wyrazem, wyglądała jak zeszywniała, skamieniała... I nagle, głosu zabrakło przyjacielowi Gouf... Pozostał oniemiały, z pełnym znaczenia uśmiechem na ustach. Nastąpiło krótkie milczenie. Następnie, matka chrześna rzekła cedząc wyrazy:

— Nasze pojęcia i przekonania różnią się pod pewnym względem; dawno już wiem o tem.

A potem, zaczęła go pytać o najnowszy kurs renty.

Przyjaciel Gouf nie wrócił więcej do tego przedmiotu. Ale przeczuwa, że matka chrześna nie zapomniła mu jego śmiałości. Daremnie wysłała się na skrucie. Czuję, że mu nie dowierza i jest gotowa do poronujących odpowiedzi, gdyby się z czem odezwał. To też nigdy jeszcze nie czuł się bardziej nieszczerzywny i niezręczny w salonie przy ulicy Varennes. Doprawdy, gdyby tu nie było portretu Klary Anieli, gdyby nie to, że obiecał Maurycemu, że będzie mu donosił o jego córce, kto wie, czy nie zdobyłby się na ucieczkę, aby nigdy już nie wrócić.

W miarę, jak matka chrześna widzi, że w około niej karność się rozluźnia, że ona sama jest chwilejną, wahającą w swoich zasadach, zdawałoby się, że chce w oryginalny jakiś sposób utrzymać równowagę, lub wynagrodzić to sobie, okazuje się coraz bardziej cierpka dla przyjaciela Gouf... Wygląda tak, jak gdyby sądziła, iż wynagrodzi bezsilność swoich postępów, gnębując surowością tego, który pierwszy tę myśl jej podsunął. I w ostatecznej kapitule dumy swojej i zasad, jedna tylko myśl góruje: byle tylko pan August Geoffroy nie mógł nigdy podejrzyc, jak bardzo pozwoliła sobie być bezsilną.

I oto właśnie w chwili, gdy Minia wraca do swego pokoju, dzwonek się odzywa i wchodzi Melania, anonsując wizytę przyjaciela Gouf.

Na wejście matki chrześnej podnosi się z fotelu, na którym przysiadł nieśmiało i zaraz przy pierwszych słowach przeczuwa, że mateczka będzie dziś przykrzejsza niż kiedykolwiek. Nigdy jeszcze nie widział jej tak nielitościową dla czasów obecnych, dla ducha tego czesnego, dla wszystkich tendencji naszego wieku. Z widocznym pragnieniem walki dotyka najbardziej drażliwych przedmiotów. Znając przyjaciela Gouf, że jest dyskretnym sceptykiem, wyznaje, że woli skrajny ateizm, niż ową fałszywą tolerancję, pod którą ukrywają się wszelkie podłości. Wiedząc, iż jest umiarkowanym republikaninem, jak wszy-

scy nie posiadający własnego zdania, oświadcza, że woli socjalistów i nihilistów od tych głupców bez sprężystości i bez sumienia, którzy należą do dziejów swemu pochodzeniu do obrońców religii, wolności i własności, stęskając, stając się współnikami wszelkich przesładowań, jeżeli nie mogą z nich zysków dla siebie wyciągnąć. Zresztą, sam zewnętrznym widok dzisiejszych ludzi jest równie wstrętny, jak ich dusza. Mierząc przyjaciela Gouf wzrokiem od stóp do głowy, matka chrześna piętnuje ich potrzebę oszczędności się nakładaniem na siebie krzyżujących barw zamiast przyćmionych, stosownych dla ich męskiej powagi.

Przyjaciel Gouf, który ma na sobie czerwoną krawatkę i żółte buciki, całkowicie już nie wie, co z sobą ma zrobić. Coby nie powiedział, jakiegoby przedmiotu nie dotknął, matka chrześna wszystko przyjmuje z uprzedzeniem, jest wściekła, gryząca, kłótniwa.

Szarpany na wszystkie strony, lżony, drażniony, gnębiony, przyjaciel Gouf nie wie już, gdzie się ukryć. Nie śmie nawet podnieść oczu na portret Klary Anieli. Czuję się bardzo od niej daleki. Niepodobna, aby matka chrześna zapatrywała się kiedykolwiek inaczej na jego uczucie dla zmarłej, chyba tylko jako na śmiertelną obrazę. Gdyby było inaczej, nie miałaby serca traktować go tak nielitościwie. Wszystko, z czem się odezwie, przeciw niemu się zwraca, a jeżeli milczy, mileżenie jego także jest złe zrozumiane. Oglądając i zgnębiony, zadaje sobie pytanie, co się stać mogło, patrzy na matkę chrześną, jak na rodzaj plagi i lituje się w ciichości nad losem Mini... I jakżeby mógł się domyśleć, że właśnie w tej samej chwili Minia stoi zaniepokojona w obec zagadki: jakimi drogami przesyłka Maksa weszła sama do pokoju i znalazła się na jej stoliku?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

konany — mówił ten ciekawy poseł — że ludność gub. mińskiej zażąda mego powrotu do Izby, a w razie nowych wyborów wybierze mnie powtórnie na swego przedstawiciela“.

Russkoje Znamia nawołując urzędników kolejowych ze „Związku narodu rosyjskiego“ do jednoczenia się, przepowiada, że dążyć chwila, gdy naród rosyjski da światu jaskrawy dowód przywiązania do samowładnego monarchy. Zapowiedź istotnie ciekawa!

Minister oświaty Schwartz wnosi do Izby projekt ograniczenia liczby Żydów, przyjmowanych do niższych zakładów naukowych — w stolicy do 3 pre., na prowincyi — 5 pre. i w granicach osiedlenia 10 procent.

Większość gazet petersburskich utrzymuje zgodnie, że skandal wywołany przez Puryszkiewicza w Dumie był z góry uplanowany. Puryszkiewicz spodziewał się przysłania mu przez Milukowa sekundantów. Milukow oświadczył jednak, że nie widzi żadnej racyi, dla którejby miał wyzywać Puryszkiewicza na pojedynek, robiąc mu przez to reklamę, o którą Puryszkiewiczowi tak bardzo chodzi.

Wielu posłów z prawicy znajduje, że kara wymierzona Puryszkiewiczowi jest za wysoka. Zastosowano doń *maximum* kary (wykluczenie na 15 posiedzeń) ale — skoro najwyższą karę wymierzono Rodiczewowi, nie rzeczą było Dumy oszczędzać Puryszkiewicza.

W półurzędowej *Rossii* zamieszczony został komunikat z powodu podróży Pawła Milukowa do Ameryki. Komunikat ten zaprzecza pogłoskom, jakoby prezydent Roosevelt nie przyjął Milukowa dla tego, że zaoponował przeciwko temu ambasador rosyjski w Waszyngtonie, bar. Rosen. Roosevelt odmówił posłuchania Milukowowi z własnej inicjatywy.

Sam Milukow w długim artykule, zamieszczonym w *Rieczy*, zaprzecza kategorycznie wszystkim wiadomościom, dotyczącym jego podróży do Ameryki i podany w *Nowoje Wremia* i *Rossii*.

Słowo petersburskie podaje wiadomość, że prawica parlamentarna zamierza pociągnąć Milukowa do odpowiedzialności sądowej. Materyały niezbędne gromadzi hr. Bobrinskij, poseł z gubernii kijowskiej.

Dwunastego lutego upływa termin usunięcia Rodiczewa z Dumy, w tym dniu też postanowił on zjawić się w pałacu Taurydzkim.

Do senatu wniesiona została skarga kasacyjna byłych posłów do pierwszej Dumy, skazanych przez sąd za odezwę wyborczą „Kadeci“ i trudowicy podali osobne skargi.

Frakcyje członków prawicy i nacjonalistów w Izbie państwowej wnoszą interpelację w sprawach Finlandyi. Interpelanci zapytują rząd, co zamierza przedsięwziąć wobec zbrojenia się Finlandyi, wobec nowych rozporządzeń kolejowych, wydanych przez rząd fiński, oraz wobec przywilejów, z jakich korzystają Finlandczycy w służbie państwowej w swoim kraju, w porównaniu z Rosyanami. Podobno „październikowcy“ zamierzają również wnieść interpelację w tej sprawie.

Jak zapewnijają *Birż. Wied.* w sferach biurokratycznych mówią o nowym planie obalenia gabinetu Stołypina. W tym celu skrajna prawica miała utworzyć coś w rodzaju komitetu, złożonego z członków Rady państwa: Stizinskiego, Schwanebacha i Durnowo. Komitet ten ma poprowadzić nową kampanię. W poważnych kołach jednak wątpią, aby została ona uwieczniona powodzeniem.

Minister sprawiedliwości Szczegółowitow oświadczył się za obieralnością sędziów pokoju, aczkolwiek w teorii sędziowie nominowani mogą być lepszymi.

Przyjazd do Petersburga bankiera niemieckiego, Mendelsohna, wywołał mnóstwo pogłosek o nowej pożyczce zagranicznej. W sferach poselskich natomiast panuje przekonanie, że przyjazd Mendelsohna nie ma żadnego związku z pożyczką. Pobyt jego nad Nową, jak zapewnijają, ma być związany z rokowaniami, co do odroczenia i uregulowania spłaty dawnych długów. Pomimo to wszystko, pogłoski o nowej pożyczce nie milkną.

Departament policji wydał rozporządzenie, nakazujące władzom, aby nie pozwalały sprzedawać w sklepach w żadnej postaci fotografii znanych rewolucjonistów — anarchistów: ks. Krapotkina, Andrejewa i Gorkiego.

W Portugalii.

Pogrzeb.

Zwłoki zamordowanego króla i następcy tronu złożono dnia 8 b. m. na miejscu wiecznego wypoczynku. Dzień był mroźny i

wietrzny — donoszą z Lizbony. Lekkie chmury nie przeszkadzały słońcu pokazywać się od czasu do czasu na niebie.

Od wczesnego rana były dzwony wszystkich kościołów bez przerwy. Na ulicach panował niezwykły ruch. Deputacye z wieńcami i liczne osoby luźnie udały się powozami do zamku królewskiego Necesidades. Wojsko przeciąga ulicami, które były przepelnione; policya utrzymywała porządek.

Na miejscu zamachu ustawiono oddział kawalerii. Tłumy, wzmagał się z każdą godziną, po części z zabobonu, po części powstrzymywane przez policję, ustawiały się zdala od miejsca zamachu.

Rano odbyło się w kościele rzymskokatolickim nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego króla i jego syna. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego.

Po nabożeństwie przyjął król Manuel na osobnej audyencyi misję nadzwyczajną. Królowe wtem przyjęciu nie wzięły udziału.

Właściwe uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godzinie 11 przed południem. W kaplicy zamkowej król i królowe postępowali za trumnami ze świecami w rękach aż do wyjścia z kaplicy, poczem rodzina królewska wróciła do pałacu. Król nie wziął udziału w pogrzebie ze względu na obawę swego otoczenia.

O godzinie 11:30 kondukt ruszył do kościoła św. Wincetego, oddalonego o 10 kilometrów, gdzie przybycia zwłok oczekiwali przedstawiciele władz.

W zupełnym spokoju i głębokiej uroczystej ciszy orszak żałobny minął Plac handlowy, widując tak niedawnej jeszcze katastrofy. W powozach galowych jechali dygnitarze państwowi i członkowie misyj zagranicznych. Następnie postępowali karawan z trumnami. Spoczywały one na wielkich poduszkach pokrytych czarnym aksamitem i ozdobionych złotem i frezami.

W ulicach, które posuwał się pochód pogrzebowy, były wszystkie sklepy i zakłady publiczne zamknięte na znak żałoby.

Cała uroczystość pogrzebowa odbyła się w zupełnym spokoju i porządku. Wydarzył się tylko następujący drobny wypadek. W chwili, gdy kondukt był w ruchu, załamał się wóz przepełniony widzami, przyczem kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia.

Położenie.

Z Lizbony donoszą: Taktyka gabinetu Ferreiry świadczy o wielkiej jego wytrwalności politycznej. Zamiast w dalszym ciągu uprawiać system zniechęconego Franki, rząd wytyczył całą swą siłność w tym kierunku, by niezadowoleni odejmować wszelkie przyczyny i przekonać naród, że konstytucya naprawdę otrzyma zupełne poszanowanie.

Portugalczyki odznaczają się silną drażliwością na punkcie spraw finansowych. Nie mogli oni nigdy Dom Karlosowi wybaczyć, że czynił znaczne wydatki, na czem skarbu państwa cierpiał. Owoż, aby i tę drażliwość uspokoić, zobowiązał się król Manuel zapłacić wszystkie długi ojca, nadto zaś z góry zrzekł się podwyższenia listy cywilnej, o co tak usilnie zabiegł król Karol.

Nawet najzagorzalsi republikanie spuścili wobec tego wszystkiego z tonu, zwłaszcza, że gabinet Ferreiry przywrócił politycznym wzięciem wolność, odjął im aureolę męczeństwa.

Jakoż w kraju nastąpiło istotne uśmierzanie umysłów i obawy o powszechną rewolucję obecnie już niema. Niemniej jednak z pewnem zaniepokojeniem wycekuje dnia, w którym odbędzie się pogrzeb sprawców morderczego zamachu. Jedno ze stowarzyszeń republikańskich zajęło się urządzeniem tego pogrzebu i zamierza wyzyskać go na cele demonstracyi.

Wiedeń. W sobotę odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Minorytów, urządzone przez poselstwo portugalskie, jako w dniu pogrzebu króla portugalskiego.

Najj. Pan sam wydał rozkaz, aby wzięli udział w nabożeństwie wszyscy bawiaczy w Wiedniu Najj. Arcyksiężęta i najwyżsi dygnitarze Dworscy, kapitanowie gwardyi, PP. Ministrowie, generałowie i z każdego korpusu armii po jednym oficerze sztabowym i jednym kapitanie. Prócz tego zjawiły się Najj. Arcyksiężęta, dalej ciała dyplomatyczne, liczni posłowie i t. d.

Lizbona. Król Manuel oświadczył prezydentowi ministrów Amaralowi, że ma zamiar przedłożyć Radzie stanu sprawę ukłaskawienia marynarzy, zasądzonych za bunt zeszlóroczny.

Frankfurt. Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Lizbony: Policya stwierdziła, że plan morderstwa powzięty został w jednej z kawiarni w Lizbonie, gdzie zgromadzali się republikanie i socjaliści. W tej kawiarni plan szczegółowo omówiono i wedle powziętych tam uchwał wykonano.

Madryt. Wedle doniesień z Lizbony, koła liberalne w sposób coraz bardziej stanowczy domagają się, aby królowa Amelia, wyjechała zagranicę.

Lizbona. Załoga angielskich okrętów wojennych zarządziła pomiędzy sobą składkę na wieńce na trumnę króla i następcy tronu.

KRONIKA.

Lwów, 10 lutego.

— Kalendarz.

Wtorek (11 lutego):

Łucyana. — Świętochna. — Ichnatya Mucz.

Wschód słońca o godzinie 6:46 rano, zachód słońca o godzinie 4:34 po południu.

— Jubileusz 60-letnich Rządów

Najj. Pana. Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie przeznaczył 1.000 kor. z powodu Jubileuszu Najj. Pana na zapomogi dla biednych rybaków.

— JE. ks. Arcybiskup Bilczewski zwiedził w sobotę lwowską wystawę sztuki, przyczem szczególniejszą uwagę zwrócił na prace artysty-malarza F. M. Wygrzywalskiego.

— Dr. Ignacy Plener, b. Minister i Prezydent Izby panów — jak donoszą z Wiednia — jest od kilku dni obłożnie chory. — Dr. Plener liczy 97 lat.

— Bal u JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbędzie się w niedzielę, 16 b. m.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś, w poniedziałek, docent pryw. Uniwersytetu dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii“, część II. sala XIII. Uniwersytetu, II. piętro ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. dr. R. Zuber: „Z podróży po Ameryce“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 7 min. 30.

We wtorek, dnia 11 b. m., docent Politechniki dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej“. Sala XIII. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7:30.

— Mianowania. P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Arkadyusza Piotrowskiego w Kotzmannu, notaryuszem w Putilli.

Wydział krajowy zamianował praktykanta koncepcyjnego krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, dr. Stanisława Gruńskiego, praktykantem koncepcyjnym Wydziału krajowego.

□ Stypendyum. Wydział krajowy nadał z fundacyi Napoleona Jeleńskiego stypendyum o rocznych 400 koron Władysławowi Józefowi 2 im. Sklenarskiemu, uczniowi II. kursu krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, poczynszy od r. sz. 1907/8 aż do prawidłowego ukończenia nauk w szkole Czernichowskiej

— Z Towarzystwa politechnicznego.

We środę, d. 12 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego, przy ulicy Zimorowicza l. 9, o godz. 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: Zamiast wykładu profesora dr. Maksymiliana Thulliego, ciąg dalszy dyskusyi nad odczytem inżyniera Marcina Maślanki: „O kanalizacji naszych miast“ i sprawozdanie komitetu przedwzoborczego. — Po zgromadzeniu zebranie towarzyskie.

— Podwyższenie zaopatrzenia wdów

i sierot po gr. kat. duchownych. Reskryptem e. k. Namiestnictwa z dnia 6 lutego 1908 l. 13.991 polecono wszystkim urzędom podatkowym i kasom, aby poczynszy od dnia 1 stycznia 1908 wypłacały wdowom i sierotom po gr. kat. duchownych zaopatrzenie o 50 pre. wyższe, niż to, które pobierały one dotąd. Mianowicie wdowy, które pobierały dotąd 400 kor., będą w przyszłości pobierać 600 kor.; sieroty, które miały zaopatrzenie po 200 kor. otrzymają 300 kor., a te, które miały 120 kor., otrzymają po 180 kor. Datki na wychowanie dzieci, które dotąd wynosiły 80 kor., podwyższono na 120 kor. O tem podwyższeniu nie będzie się osobno uwiadomić interesowane osoby, tylko urzędy podatkowe powiadomią je przy najbliższej wypłacie. W kwitach przy najbliższej wypłacie należy zamieścić datę i liczbę wyżej podanego reskryptu e. k. Namiestnictwa.

— Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej

odbyło w sobotę doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa p. K. Sklepińskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu i udzieleniu mu absolutorium z rachunków, referował dr. Piepes Poratyński sprawę regulacyi plac personalu aptekarskiego. Referent podniósł, iż sprawą tą zajmował się zarząd na szereg posiedzeń, biorąc za podstawę przedłożony projekt p. Longinowicza z Wiednia, stwierdził następnie, że projekt ten — jakkolwiek z wielu względów słuszny i sprawiedliwy — na razie w obecnej swej formie nie nadaje się do przyjęcia. Projekt ten będzie jednak przedmiotem dalszych obrad zarządu i ewentualnie po poczynieniu odpowiednich zmian, wprowadzony zostanie w życie. Ostatecznie postawił referent następujący wniosek:

„Walne zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej przyjmuje w zasadzie pro-

jekt Longinowicza, uznaje wielkie korzyści z niego wynikające, sądzi jednak, że z jego przeprowadzeniem łączą się na razie znaczne trudności, które dopiero po zastosowaniu całego szeregu zastrzeżeń mogą być usunięte. W obec tego poleca walne zgromadzenie Zarządowi gremialnemu, ażeby nad projektem p. Longinowicza dalsze prowadził studia, upoważnia zaś na razie zarząd, ażeby przystąpiwszy do regulacyi plac współpracowników, przyjmując na czas przejściowy normę plac, przyjętą w roku 1902, i podwyższając ją równocześnie o 20 procent. Inne postanowienia tej umowy pozostają bez zmiany“.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusya, poczem wniosek referenta jednomyślnie przyjęto.

W końcu dokonało zgromadzenie wyboru członków komisji egzaminacyjnej i kontrolującej.

— Kurs dla instruktorów powiatowych i organizatorów „Kółek rolniczych“ otwarty został dziś przed południem w szkole im. Staszica przy ul. Skarbkowskiej.

— Zamykanie szynków w niedziele i święta. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Petycyę do Sejmu w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta można podpisywać codziennie między godziną 9 rano a 8 wieczorem u p. Edmunda S. Naganowskiego, ul. Technicka 10 parter. Tamże można otrzymać egzemplarze petycyi w celu zbierania podpisów.

— Z Kasyna miejskiego. We czwartek, 27 b. m., urzęda Kasyno miejskie dla swoich członków, oraz osób wprowadzonych, we własnych specjalnie na ten cel dekorowanych lokalnościach, wieczór kostiumowo-maskowy.

— Wiec lwowskiej służby gminnej, stałej i niestałej, odbył się wczoraj w południe w lokalu stowarzyszenia „Jedność“, na którym po omówieniu obecnej drożyzny artykułów żywności i mieszkań, uchwalili zebrać dwie rezolucye. W pierwszej, odnoszącej się do służby stałej domagają się: 1. uregulowania poborów służby stałej w myśl wniesionej w dniu 23 lutego 1907 r. petycyi, popartej rezolucją Rady miejskiej z 28 lutego 1907, z policzeniem czasu od dnia uchwalenia rezolucyi przez Radę miejską, jak to miało miejsce przy regulacyi poborów urzędników gminnych 2. budowy mieszkań dla służby; 3. wydania pragmatyki służbowej; 4. określenia czynności i czasu pracy; 5. osobnego wynagrodzenia za pracę poza godzinami urzędowymi (inspekcye i t. p.); 6. wolnej jazdy koleją dla dwu członków służby na jedną kartę.

Postulaty służby zaś niestałej, uchwalone w drugiej rezolucyi, streszczają się w żądaniach: 1. przyznania procentowej corocznej stabilizacyi najstarszych sług prowizorycznych; 2. budowy mieszkań dla służby; 3. zabezpieczenia na starość; 4. załatwienia petycyi sług szkolnych.

— W „English Circle“ (Kasyno urzędnicze, Rynek 9) we wtorek, 11 b. m., o godzinie 7 minut 30 wieczorem wygłosił prof. dr. Modrakowski odczyt p. t. „On Christian Science“.

— Przerwy w ruchu pocztowym. Dyrekcya poczt we Lwowie donosi: Z powodu wstrzymania ruchu kolejowego na liniach ze Lwowa do Sokala, Stryja, Podwoleczysk i Janowa, dalej z Krasnego do Brodów, ze Stryja do Tarnopola, z Tarnopola do Zbaraża, Kopyczyńce i Grzymałowa, ze Stanisławowa do Hasiatyna, z Wygnanki do Iwanja pustego, z Czortkowa do Zaleszczyk, z Kołomyi i Czerniowce do Zaleszczyk, w końcu ze Lwowa do Przemysła, z Jarosławia do Rawy, wstrzymała dyrekcya poczt przyjmowanie pakietów tak w urzędach pocztowych jak i do urzędów pocztowych, położonych na wyżej wymienionych liniach kolejowych na przeciąg 48 godzin.

Utrzymanie komunikacyi pocztowej kołmi możliwe jest tylko z największym wysiłkiem, gdyż gościeńce również silnie zawiane. Podróż z Podwoleczysk do Tarnopola trwa do 24 godzin. Droga z Tarnopola w kierunku do Lwowa nie do przebycia. Połączenie pocztowe Lwowa z Krakowem na razie możliwe tylko przez Sambor-Chyrow-Przemysł, istnieje jednak obawa, że ruch na linii Lwów-Sambor nie da się utrzymać.

— Z kolei państwowych. Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano w nocy z 7 na 8 b. m. ruch pociągów towarowych pomiędzy Stryjem a Samborem i pomiędzy Samborem a Siankami, a na przestrzeni Czortków-Wygnauka-Teresin-Skala i Stryj-Chodorów-Podwoleczysk-Tarnopol wstrzymano ruch ogólny z d. 7 b. m. aż do odwołania.

Wstrzymano dalej ogólny ruch pociągów na linii Krasne-Tarnopol dnia 9 lutego prawdopodobnie na 3 dni; oraz ruch pociągów towarowych między Rawą-Ruską a Lwowem dnia 9 b. m. rano aż do odwołania. Ruch pociągów osobowych na tej linii wstrzymano dnia 9 b. m. prawdopodobnie na jeden dzień.

Ogólny ruch pociągów wstrzymano dalej na liniach: Lwów-Przemysł przypuszczalnie na dwa dni; Lwów-Bełzec na czas nieograniczony; Krasne-Brody-Radziwiłłów na 3 dni; Krasne-Tarnopol-Podwoleczyska na czas nieoznaczony; Lwów-Stryj na czas nieoznaczony.

Na Bukowinie wstrzymano ogólny ruch pomiędzy Niepołokowcami i Wyznicą mniej więcej na 3 dni, dalej na linii Hliboka-Seret aż do odwołania. Ruch towarowy pomiędzy Hatną a Dorną Watrą podjęto napowrót po 24 godzinnej przerwie.

— **Dowcipny młodzieńiec.** Dyrekcja akademickiego gimnazjum we Lwowie donosi nam, że aresztowany przez policję lwowska w piątek po południu Minczakiewicz, który — jak to w numerze sobotnim w notatce pod tym tytułem, powtórzony z jednego z pism lwowskich, donieśliśmy — pobrał nieprawie w kasie Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę 3000 koron, uczniem tego gimnazjum nie był i nie jest.

Zamieszczając powyższe sprostowanie, winniśmy dodać od siebie, iż rzeczywiście — jak z przeprowadzonych dochodzeń policyjnych okazało się — Minczakiewicz przygotowywał się tylko prywatnie do studiów gimnazjalnych.

△ **Aresztowanie oszusta.** Policja tutejsza aresztowała wczoraj Oresta Rosena, który w tutejszej filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu chciał zmienić 65.000 pesetów. Aresztowany przez policję przyznał się, że mieszkając w Argentynie i popełnił tam oszukańcze oszustwa na szkodę wielkich firm jubilerskich w wysokości 150.000 pesetów. Rosen pozostaje na razie w aresztach policyjnych.

△ **Ogień piwniczny** wybuchł dziś rano w rzeczywistości przy ul. Kazimierzowskiej l. 52. Palily się barłogi nocujących tam biedaków. Ogień ugasiło wkrótce pogotwie straży pożarnej.

△ **Nieprzyjemne w brzmieniu nazwisko.** Do restauracji, mieszczącej się w hotelu „Wanda“, przybył w sobotę wieczorem jakiś mężczyzna i zaofiarował bawiącemu tam p. Wilhelmowi Michalikowi kupno srebrnego zegarka. Gdy p. M., oglądając zegarek, zagadnął owego mężczyznę, czy zegarek ten nie pochodzi przypadkiem od Wasińskiego, nieznanego „dał drapaką“.

△ **Kronika policyjna.** Za spełnienie kilku rabunków w ostatnich dniach aresztowała wczoraj policja tutejsza Tomasz Korol, czeladnika złotniczego.

Do stajni Adolfa Sperlinga, właściciela wozów ciężarowych, przy ul. św. Marcina l. 19, dostał się w nocy z soboty na niedzielę jakiś rzeźmieszek i poobcinał sześciu koniom ogony.

Za kradzież kieszonkową w cerkwi Wołoskiej oddano wczoraj do aresztów policyjnych terminatora rymarskiego, Józefa Lucia.

W sobotę okradziono doszczętnie wspólne mieszkanie akademików pp. R. Woźniakowskiego, J. Sliwińskiego i J. Ciechanowskiego, zamieszkałych przy ul. Grottera l. 8. Szkoła jest dość znaczna.

Z kuchni mieszkania p. Maryi Czerniakowskiej przy ul. Sykstuskiej l. 42 skradziono w sobotę srebrny zegarek damski.

— **Stała delegacja Zjazdu górników polskich** rozpoczęła w sobotę w Krakowie obrady pod przewodnictwem p. St. Kontkiewicza z Warszawy, a w obecności posła Zaranckiego. Otwarcie szkoły górniczej i jej rozwój przyjęto do wiadomości z zadowoleniem. Po południu uchwalono utworzenie stałego biura z siedzibą na razie we Lwowie.

— **W przystępie szalu** rzucała się w sobotę po południu w Krakowie z okna II piętra realności przy ul. Wolskiej l. 11 na bruk dziedzińca 22-letnia służąca Albina Skibakówna i zginęła na miejscu.

— **Ucieczka bandyty ze szpitala.** Dnia 14 z. m. zbiegł ze szpitala św. Łazarza w Krakowie niebezpieczny bandyta, dwudziesto-pięcioletni Jan Balaga, którego aresztowała austriacka żandarmeria w Trzebini, w chwili, gdy przechodził przez granicę z raną postrzałową w piersi i z odmrożeniami nogami. Balaga brał udział w rozbójniczych napadach na dwory w Królestwie Polskiem. Odstawiono go do szpitala, z kąd zbiegł przed wyleczeniem nóg. Rozesłano za nim listy gończe.

— **Wystawa techniki rekodzielniczej w Wiedniu,** urządzona przez Instytut dla popierania drobnego przemysłu przy Ministerstwie handlu, trwać będzie ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie obudziła w Państwie i zagranicą do jesieni b. r. Wystawa otwarta jest codziennie z wyjątkiem sobót od godziny 9 do 4 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 8 do 12 w południe. Wystawione maszyny rekodzielnicze oglądać można w ruchu we wtorek i czwartki od godziny 2 do 4 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 9 do 12 w południe. — Wstęp na wystawę jest wolny. O wycieczkach zbiorowych należy zawiadomić dyrekcję Instytutu.

— **Dwudziestopięcioletni jubileusz** swego istnienia obchodził w dniu 11 marca b. r. w Wiedniu anstr. Tow. ubez. od wypadków na kolejach, które pierwsze wprowadziło ten dział ubezpieczeń w Austrii. Na każdej większej stacji kolejowej w Austrii można wraz z biletem jazdy kupić policyję tego Towarzystwa, zapewnijającą za małą opłatą wypłatę wynagrodzenia w razie śmierci lub kalectwa spowodowanego podróżą. Za akcję Towarzystwa, wartości nominalnej 400 kor., płać dziś na giełdzie 6800 do 6900 kor. Głównymi akcjonariuszami Towarzystwa są tryesteńska „Assicurazioni Generali“, tudzież wiedeński Unionbank.

— **Burmistrzem m. Zagrzebia** wybrano w sobotę ponownie dr. Amrosa, który złożył tę godność, aby nie brać udziału w przyjęciu nowego chorwackiego bana dr. Raucha.

— **Wypadek na kolei.** Z Budapesztu telegrafują: Dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej donosi, że z powodu zderzenia się pociągu pospiesznego z towarowym, wóz pakunkowy pociągu pospiesznego i dwa wozy pociągu towarowego wykoleiły się. — Jeden pałac zginął, z podróży zaś jedna osoba doznała lekkich kontuzji.

— **Wielki pożar.** Miasteczko Pólske, w węgierskim komitacie Zala, padło onegdaj prawie całe pastwą płomieni. Ogień wybuchł w pewnym domu, gdzie odbywało się wesele i wskutek gwałtownego wicheru rozszerzył się szybko na całą miejscowość. Szesć osób zginęło w płomieniach, bardzo wiele innych odniosło rany zwłaszcza podczas akcji ratunkowej. Przeszło stu obywateli miejscowych straciło cały majątek, kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu.

— **Burza z piorunami.** Noc z piątku na sobotę w Poznaniu obfitywała w nadzwyczajne zmiany pogody. Do godziny 10 szalała straszna wichura, poczem zaczął padać deszcz, aż wreszcie koło godziny 2 nad ranem nadejgnęła burza z piorunami; jeden piorun padł w mieście, lecz nie sprawił żadnej szkody. Po burzy spadł zuów obfity śnieg. W piątek rano między 6 a 7 wieczorem we Wrocławiu szalała również burza z piorunami i zamiecią śnieżną jednocześnie.

Kronika prowincjonalna.

§ **Tajemniczy strzał.** Z Tarnowa donoszą do jednego z pism tutejszych, że jakiś nieznan sprawca, strzelił onegdaj między godziną 10 a 11 przed południem w okno gimnazjum przy ulicy Seminaryjskiej. Strzał padł od strony ulicy Kopernika. Kula przebiła obie szyby, wpadła do sali szkolnej, w której właśnie profesor Wilk wykładał fizykę i zraniła w głowę ucznia klasy VIII., nazwiskiem Sliwa. Sliwa tylko szczęśliwemu zdarzeniu zawdzięcza życie. Kulę znaleziono i oddano policji, która rozpoczęła poszukiwania za sprawcą. Wypadek ten wywołał w mieście wielkie wzburzenie.

§ **Śmierć pod kołami pociągu.** Na przetrzeni między Jezierną a Zborowem przejechała onegdaj na śmierć lokomotywa, zdążająca do Lwowa, robotnika kolejowego Iwana Hryczyszyna, zajętego usuwaniem śniegu z toru.

§ **Samobójstwo.** W Stanisławowie odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się 22-letni Roman Jendyszewski, słuchacz praw. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Śnieżyce.

Luty tegoroczny od pierwszej zaraz chwili wejścia na widownię energicznie zawiązał się około interesów zimy. Nie cisnie on nas co prawda dokuczliwymi mrozami, ale śniegiem zasypał tak gwałtownie, że ciekawość zbiera, z kąd on tyle tego materiału nabiera. Od czterech dni zwłaszcza śnieżyca, silnym wiehrem miotana, trwa niemal bez ustanku. Tylko dzięki nadzwyczajnym i naprawdę uznania godnym wysiłkom zarządu miejskiego, komunikacya, przynajmniej w obrębie śródmieścia, nie doznaje żadnych przeszkód, ręczyć jednak nie można, czy najdzielniejszych nawet wysiłków nie pokona ostatecznie *vis major*, jeśliby w stanie aury utrzymać miał się nadal dotychczasowy nastrój.

Nierównie przykrej dała się odczuć śnieżyca kolejom, które na wielu liniach musiały, jak to w innym miejscu podajemy, całkowicie, lub częściowo ruch wstrzymać.

Ku pocieszeniu da się chyba to jedno zauważyć, że nie my sami tylko cierpimy skutkiem dokuczliwości rozpętanych żywiołów. Gwałtowny prąd zimnego powietrza ciągnie w nasze strony od północnego zachodu, w początkowym zaś swym biegu jest nierównie gwałtowniejszy, przybiera często wszelkie znamiona orkanu.

Najsilniej dała się we znaki wichura północnym okolicom Niemiec, z niesłychanym wandalizmem niszcząc tam telegrafy, wyrwijając drzewa, obalając keminy fabryk, i t. d. W Berlinie w noc przedwczorajną wiele osób zraniły latające w powietrzu dachówki, kawałki gzymsów, nawet szyby. W wielu mieszkaniach wicher wytloczył szyby. Na Rosenthalerstrasse wiatr rzucił pewnego przechodnia z taką siłą o wystawę sklepową, iż lustrzana tafła przysłała na drobne kawałki, straszliwie kalecząc ofiarę huraganu. W Thiergartenie mnóstwo drzew legło pastwą burzy, przychem jakby z szczególnym upodobaniem zwracała się ona przeciwko najdorodniejszym.

Ciągnąc przez Brandenburgię, sypał orkan nietylko śniegiem, lecz — co o tej porze dość niezwykłe — także piorunami.

Z Poznania donoszą, że również w Wielkopolsce poczyniła burza śnieżna znaczne szkody. We Wrocławiu ugodził podczas burzy piorun w stojący po za miastem drewniany budy-

nek restauracyi letniej i obrócił go w perzynę. Cały Śląsk pruski i austriacki formalnie ugiął się pod nawalnością śniegu.

Wprost rozpaczliwe skargi przeciw zniecaniu się Boreasa podnosi prasa wiedeńska. Jak on gospodarował w sobotę nad Dunajem, poznać po śladach, które po nim zostały. W Brigittenau wicher porwał 200 metrów kwadratowych obejmujący dach fabryki betonów Emera i nakrył nim pobliskie domostwo wozomistrza Wondraczka. Na moście Franciszka Józefa nieopodal zakładu pomp we Floridsdorfie wywrócił orkan pięć wozów z sianem, które tylko dzięki wysokiej w tem miejscu baryerze nie wpadły wraz z kołami i woźnicami do wody. Na Favoriten rzucił gwałtowny prąd powietrza pewnego robotnika na dziedzińcu fabryki automobilów tak silnie o bruk kamienny, że nieszczęśliwiec doznał złamania prawej ręki a nadto wstrząśnienia mózgu. Niemniej fatalnie wyszedł pewien dorożkarz rzucony przez wicher pod koła własnego powozu, z kąd go wydobyto napwpeł tylko żywego. Lżejszych wypadków było co niemiara.

Z Müdlingu donoszą, że takiej burzy, jaka tam szalała w dniach ostatnich, nie zapamiętali najstarsi ludzie. W nocy z piątku na sobotę nikt z pewnością w całym mieście nie zmużył oka. Wicher kręcił się w kółko, uderzając raz z północy, to znów z południa, zachodu i wschodu, tak, że ujęć mu było niepodobna. Wicher zasypał wszystkie ulice okruciami cegieł, szkła, żelastwa i t. p. Jaką siłę miał orkan, widać z tego, że wichura porwała jadącego w Gieshtl mleczarza, razem z kołami uniosła wóz na kilkanaście metrów i rzucała wreszcie do rowu przydrożnego. Rzecz jasna, że przewody telegraficzne nie wytrzymały takiego naporu. Ponieważ także w godzinach przedpołudniowych w sobotę wicher nie stracił na sile, całe wieś Müdling jakby wymarło w tym czasie; sklepy, urzędy, szkoły były pozamykane, targ stał pustką.

Podobnie miobowe wieści nadeszły z Baden i Wöslau. O wielkich szkodach donoszą z Grazu, gdzie zwłaszcza przeciwko dachom zwróciła się zacięłość burzy, wyrwając je, lub druzgocząc.

Także Czechy nawiedzone zostały huraganem śnieżnym.

Z południowych stron Europy brak na razie doniesień, przypuszczać wszakże wypada, że i tam dzieje się nie lepiej — śnieżyca bowiem przebyła nawet Morze Śródziemne i dotarła aż do Algieru, gdzie zasypała na Pia Ferrea oddział żołnierzy. Urządzone wyprawy dla ich oswobodzenia.

*

Dla burz ustanowili meteorologowie skalę wielostopniową wedle chyżości, z jaką prąd powietrza posuwa się naprzód. Teraźniejsza burza dosięgła ósmego i dziewiątego stopnia w tej skali jako „burza, która małe drzewa łanie i dachy uszkadza“, w innych zaś miejscach „jako burza, która wyrwca wielkie drzewa, unosi dachy, narusza budynki i t. p.“

Stacya meteorologiczna wiedeńska stwierdziła, że chyżość wiatru w tamtej okolicy wynosiła w nocy z 8 na 9 b. m. przeciętnie 96 klm w godzinie, czyli 26.7 m. w minucie, były jednak chwile, gdy chyżość ta dochodziła do 34.5 m. na sekundę. Jest to chyżość mniej więcej dwa razy większa, od chyżości pociągów ekspresowych.

Przyczyną tej gwałtownej burzy są znaczne różnice w ciśnieniu powietrza na naszym kontynencie, które od szeregu dni utrzymują się stale, jakkolwiek w następstwie ich właśnie powstaje tak energiczna dążność do wyrównania. Przeważa bardzo wysokiego ciśnienia powietrza obejmuje cały Ocean Atlantycki i Francję zachodnią. Tu barometr utrzymuje się na poziomie około 780 mm. Od d. 5 b. m. przeważa to nie doznało żadnej prawie zmiany i dotąd nie objawia skłonności ku przesunięciu się w inne strony. T. zw. depresya, czyli niskie ciśnienie (około 745 mm.) objęło Norwegię, a zdąża w stronę Finlandyi. W Kleaborg d. 7 b. m. wskazywał barometr 729 mm. W dniu tym więc pomiędzy zachodnimi brzegami Francyi a Finlandyą utworzył się t. zw. spadek powietrzny w sile 50 mm. Równocześnie zaczęło się obniżać ciśnienie w Austrii. U nas we Lwowie doszło ono do poziomu 754.3 mm. w następstwie czego w te strony skierował się prąd zdążający od przeważa wysokiego ciśnienia.

Ze skutkiem burzy nie nastąpiło silne obniżenie temperatury, zawdzięczać to należy źródłu, z którego ona wyszła. Wicherzy dają ku nam tylko częściowo od strony morza Północnego, głównie zaś od Atlantyku, nad którym w zimie regularnie bywa stosunkowo wcale ciepło.

Horoskopów pomyślniej zmiany dziś jeszcze stawić niepodobna. Zmiana taka nastąpić może dopiero wówczas, jeśli wysokie ciśnienie przesunie się od Zachodu ku Wschodowi, lub jeśli przynajmniej obniży się. Dotąd zaś objawów, które wskazywałyby na podobny przewrót, niema. Należy więc uważać się w cierpliwość...

*

Pociąg osobowy, który dziś o godzinie 9 m. 5 wypuszczono ze Lwowa do Sambora,

ugrzął po godzinie jazdy w śniegu. Na miejscu wysłano maszynę pomocniczą.

W okolicy Zborowa — jak donoszą nam w ostatniej chwili — szalał dzisiaj orkan śnieżny, uniemożliwiający wszelką komunikacyę.

Notatki literacko-artystyczne.

Dzisiejszy wieczór beethovenowski został z przyczyn, od koncertantów niezależnych, odłożony do pierwszych dni marca.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniążek.

We wtorek, po raz dziewiąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską.

We środę, po raz trzeci „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina.

We czwartek, po raz pierwszy prolog trylogii Pierścień Nibelunga: „Złoto Renn“, w 3 aktach Ryszarda Wagnera, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego. W innych partyach wystąpią pp. Wisting, Szymanowska, Markówna, Hendrichówna, Lachowska, Okoński, Mossozy, Ludwig, Paszkowski, Hajek, Jeliński, Miłosza. Reżyseruje p. Floryański, dyryguje p. Ribera. Nowe dekoracye wykonane przez art. mal. p. Stanisława Jasińskiego.

W piątek, po raz pierwszy „Jej siostra“ (Sa Soeur), komedia w 3 aktach Fr. Bernarda, z udziałem pp. Gostyńskiej, Jankowskiej, Ogińskiej, Czapliskiej, Karszo, Połgkiej, Romanowej, Nachornówny, Nowackiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Dobrzańskiego, Walewskiego, Kęckiego, Ruszczyca i innych. Reżyseruje p. Nowacki.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach, przez Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Złoto Renn“ Ryszarda Wagnera. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sen nocy letniej“, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Jej siostra“, komedia w 3 aktach Fr. Bernarda.

We wtorek, po raz trzeci „Złoto Renn“, Ryszarda Wagnera. Gościenny występ Aleksandra Bandrowskiego.

Władysław Bogusławski.

Nazwisko to zrosło się tak ścisłe z dziejami naszego teatru, literatury dramatycznej i ruchu artystycznego, że zna je od stu przeszło lat Polska cała. Rodzina Bogusławskich tworzy bowiem niejako dynastję ludzi dobrze zasłużonych sztuce polskiej, a założycielem jej był w prostej linii dziadek Władysława, Wojciech, aktor niezrównany, założyciel szkoły dramatycznej w Warszawie, odrodziciel teatru polskiego, który w czasach najcięższych, przełomowych, stanął pod jego kierunkiem na nieznanym dotąd wyżynach szerząc kult języka i ducha ojczystego.

Syn Wojciecha, Stanisław, wstąpił w ślady ojca. Nie odziedziczył po nim talentu aktorskiego chociaż zaczął swą karierę od tego zawodu, użytkował natomiast tradycyę domu oddanego wyłącznie scenie, doskonałą znajomość techniki dramatycznej w działalności literackiej, którą rozpoczął dość wczesnie jako komedyopisarz obdarzony nie małą dozą siły komicznej, łatwością wiersza i znakomicie wyszkolonym nerwem scenicznym.

Pisał zarówno prozą jak i wierszem, podtrzymując dzielnie repertuar teatru polskiego, był także na parę lat przed zgonem redaktorem *Kuryera Warszawskiego*, co ułatwiło znów synowi jego wejście w świat literatury i sztuki i podtrzymał duchowej, tradycyjnej spuścizny rodu Bogusławskich.

Synem tym był Władysław. Urodził się w Warszawie w roku 1838, a ukończywszy studia uniwersyteckie na Wszechnicach w Moskwie, Petersburgu, Paryżu i Heidelbergu, powrócił na rok przed śmiercią ojca do kraju, aby oddać nabytą wiedzę, wrodzony talent ukochanej przez wszystkich Bogusławskich dziedzinie — sceny polskiej. Działalność swoją rozpoczął on jako krytyk teatralny *Kuryera Warszawskiego*. W r. 1872 objął redakcyę pisma ilustrowanego *Wieniec*, a po zwinięciu tego wydawnictwa powrócił znów do *Kuryera*, przenosząc się później do *Gazety Polskiej*. Tu zwrócił na siebie uwagę doskonałemi kronikami tygodniowemi, które pisywał naprzemian z „Litwosem“ (Henrykiem Sienkiewi

czem), sprawozdaniami teatralnymi i recenzjami literackimi.

Próbował także sił swoich w beletryście („Historia parasola”, „Nie wiez mężczyźni” i t. d.). Najcelniejszą i najbardziej rodzajem jego pracy była do dnia dzisiejszego krytyka teatralna. Bogusławski okazał się w niej mistrzem. Siła jego dowodu jest zawsze przekonująca, a lekkość, barwność i dowcip, z jakim traktuje omawiany materiał, przypomina styl i technikę pisarską najświetniejszych esseistów francuskich.

Opinia tego krytyka opiera się zresztą na niewzruszonych podstawach, które kieruje zawsze subtelne poczucie piękna i wyrobiony sąd o zadaniach i celach sceny polskiej. Żąd sprawozdania teatralne Bogusławskiego nie ulegają nigdy chwilowej modzie literackiej i nie zmieniają sztandarów, budząc, mimo swej wybitnej podmiotowości, zaufanie w trafność i szczerłość wypowiedzianego zdania.

W r. 1877 powołano Władysława Bogusławskiego na stanowisko reżysera dramatu i komedii w teatrach warszawskich. Oweczne stosunki nie pozwoliły mu wprowadzić dłużej pracować na tem polu, nabyte wszakże przy tej sposobności doświadczenia dały znakomitemu krytykowi bogaty materiał do dzieła „Siły i środki naszej sceny”. Jest to pierwsza część dużego wydawnictwa „Teatr i literatura dramatyczna”, które ukazuje się kiedyś w całości — oby jak najprędzej — na półkach księgarskich. Streszczenie drugiej części tego studium ogłosił już Bogusławski po francusku w *Revue d'art dramatique* p. t.: „Le théâtre en Pologne”.

Dla całokształtu tej tak wybitnej działalności dodać tu jeszcze należy bogaty dorobek Bogusławskiego jako krytyka literackiego i tłumacza. Dokonał on przekładu Wiktora Hugo „Rok 94”, Vamberego „Islam”, Thierrgo „Historia Attyli”, część dzieła Schlossera i w. in. Poza tem pracował w redakcji „Ateneum”, a teraz prowadzi z wielkim pożytkiem „Bibliotekę warszawską”.

Lata wyjątkowej działalności literackiej Bogusławskiego przeszły nad tą piękną postacią bez śladu. Pióro jego nie straciło nic wdzięku, nie z polotu, lekkości i trafności sądu. Przeglądy teatralne czytane są przez wszystkich z tem samym zainteresowaniem co niegdyś, mimo poważnego, sędziwego wieku krytyka i esseisty warszawskiego.

Wezoraż upłynęła właśnie siedmiesiąta rocznica jego urodzin. A że Bogusławskiego otacza nie tylko powszechne uznanie lecz i szacunek i miłość, to też świat literacki całej Polski nie zapomniał o dniu tym pamiętnym szłą wywota zasłużonemu prezesowi warszawskiej kasy literackiej i Nestorowi polskich pracowników pióra.

Do powszechnych życzeń przyłączyło się także Prezydium Tow. Dziennikarzy Polskich wysyłając serdeczną depezę gratulacyjną.

Z dziennika

Francuzki zamieszkałej w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Wzruszona do głębi, biedna kobieta ukryła twarz w dłonie i poczęła płakać. Pani Z. i dzieci, które nadbiegły, także się rozpłakały. Skoro tylko zdołałam stłumić rozrzewnienie, które i mnie opanovało, zwróciłam się do hrabiny i rzekłam:

— Minie wkrótce lat siedm, gdy przybyłam tu, do waszego domu. Wówczas kraj ten, jeśli nie był szczęśliwy, miał przynajmniej spokój a rodzina wasza, kochająca się i zgodna, mogła się zaliczać do szczęśliwych. Przybyłam w ciężkim smutku po śmierci siostry, przyjęliście mnie jak przyjaciółkę, jak siostrę i odtąd wasza serdeczna życzliwość nie uczyniła mi nigdy zawodu. — Po wybuchu powstania, opuściła wasz dom nauczycielka Angielka; tłumaczyła święty obowiązek utrzymywania matki, której jest jedyną podporą. Co do mnie, nie mam na całym świecie tylko jednego brata, który przypomina sobie o mnie wtedy tylko, gdy potrzebuje pieniędzy. Nie miałabym przeżyć tej wymówki, która usprawiedliwia miss Burns, a to tem mniej, że gdybym chciała kiedy prowadzić niezależne życie, pozwoliłby mi na to skromny mająteczek, jaki mi ojciec zostawił. Po śmierci ojca powróciłam znów do was, do waszej serdecznej i szczerzej przyjaźni. Mam tu więcej teraz niż obowiązek nauki do spełnienia i dziękuję Bogu za to...

Ujęłam hrabinę za rękę i dodałam:

— Czuje w duszy potrzebę poświęcenia się i miłości. Bóg mi daje do tego sposobność. Mąż pani na tularctwie, niebezpieczeństwa grożą twym dzieciom i majątkowi, — czyż moglibyście przypuścić, że was w takiej chwili opuszcze? Mój ojciec, stary żołnierz, wyrwał w mem sercu głębokie poczucie obowiązku i honoru. Przysięgam więc, że dopóki ta walka trwać będzie, wasza ojczyzna będzie moją ojczyzną, wasze dzieci ukocham

jak swoje własne i bronić was będę do ostatniego tchu...

Hrabina ujęła mnie w ramiona, szlochając ciągle. Dzieci chwyciły mnie za ręce, okrywając je pocałunkami. Pani Z. dziękowała mi z wylaniem.

Zyliśmy odtąd w ciągłej trwodze, sytuacja z dniem każdym stawała się gorszą, nie do zniesienia. Liczne rodziny z okolicy wyjechały za granicę, a hrabina byłaby może poszła za tym przykładem, gdyby nie znaczne oddalenie od kolei żelaznej. Hrabina znajdował się podówczas w Dreźnie i naglił żonę do przyjazdu; ale byliśmy oddaleni o czterdzieści wiorst od najbliższej stacji kolejowej, a jechać tam bez silnej eskorty byłoby to narażać się na natychmiastowe uwięzienie. Ani na chłopów, ani na służbę nie można było liczyć, zewsząd groziła zdrada. Łamałam sobie głowę, aby wynaleźć sposób wyjścia z tego rozpaczliwego położenia, gdy sama Opatrzność ulitowała się nad nami.

Co wieczora, pożegnawszy się z paniami, miałam zwyczaj iść do biblioteki i tam sprawdzałam rachunki rządy i ekonomów. W nieobecności pana domu, ten obowiązek przypadł mi w udziale. Pewnej nocy, gdy tak do późna pracowałam, zapukano do drzwi. Było już pół do pierwszej w nocy. Pospieszylam otworzyć, zdziwiona kłoby to mógł być, gdyż nigdy o tej porze w nocy nikt ze sług nie odważyłby się wejść do tej części pałacu, o której mówiono, że jest nawiedzana przez duchy. Jakież było moje zdumienie, gdy ujrzałam wchodzącą hrabinę, w wielkiem wzburzeniu.

— Ach, Tony! — zawołała — jestem w najokropniejszym niepokoj. Oto otrzymałam przed chwilą depezę do generała Bończy, przyjaciela mego męża, z prośbą, bym ją mu natychmiast przesłała. Bończy z oddziałem swym obozuje w miejscowości Góry, należącej do hr. Dembińskiego (autorka pisma Donbinki). A nie wie, że podchodzi ku niemu, by go zaskoczyć, ukryty w okolicy oddział rosyjski, złożony z 800 ludzi. Depeza ta zawiadamia go o tem. Bończy ma z sobą tylko 300 ludzi i zginą wszyscy, jeśli ta przestroga na czas nie przyjdzie. Kto wie, może już zapóźno? Ty, Tony, nigdy głowy nie tracisz, poradź mi więc co mam uczynić?

— A ten — spytałam — który przywiózł depezę, nie mógłby sam dotrzeć do generała Bończy?

— Niepodobna, odbył kurs siedmiomilowy, koń jego padł u wjazdu do wsi, a biedny kurjer sam ledwo żywy z trudu i wycieńczenia.

— Zatem — rzekłam po chwilowym namyśle — pójdę zaraz do rządy a może znajdziemy takiego, któremu by tę misję powierzyć było można.

— Czy znajdzie się taki śmiałek?

— Jestem pewna, że się znajdzie...

— A więc idź, droga moja... napa-

wasz mnie otucha. Czekać będę na ciebie i nie usnę dopóki się nie dowiem o wyniku. Gwałtowna walka toczyła się przez chwilę w mojej duszy, po odejściu hrabiny. Znałam już dostatecznie stosunki, by wiedzieć, że nikomu ze służby niepodobna było zafać, nawet sam rząda nie dawał dostatecznej rękojmi. Zresztą był ojcem rodziny. Z drugiej strony, życie trzystu ludzi zależało od tej depezy. Niebawem powzięłam postanowienie. Napiisałam kilka słów do hrabiny i zbudziłam moją służącą.

— Marysin, rzekłam, za pół godziny lecz nie pierwej, zaniesiesz ten bilecik pani hrabinie, a jeśli jutro z rana nie będę z powrotem, doręczysz jej list, który zostawię na mojem biurku.

— Najświętsza Panno Częstochowska! — zawołała przerażona dziewczyna — przecież pani nie odjeżdża?

— Odjeżdżam w tej chwili.

— To by nie może! na to pozwolić nie podobna. Zaraz pobudzę wszystkich!

Nakazałam jej surowo milczenie i ścisłe wypełnienie poleceń a przywdziałwszy strój męski i zaopatrzwszy się w pistolet, poszłam do stajni, by osiodłać sobie najlepszego wierzchowca, „Kirdzali”.

Przechodziłam przed frontem pałacu. W pokoju hrabiny świeciło się, — czekała na mnie. Zaczna, słodka kobieta, z sercem niewinnego dziecka! Dwa razy ujrzałam jej sylwetkę przez firanki okna i uczułam, że mi serce słabnie. Trwało to zaledwie minutę, ale ta jedna minuta była mi bolesną i ciężką męczarnią. Po lewej stronie wznosił się starożytny pałac, w którym przebywały te dwie młode kobiety, tak mi drogie i dzieci, które przy mnie na świat przyszły i tak były do mnie przywiązane. Na prawo biegła droga, które miała mnie zaprowadzić na Sybir, albo na śmierć. Dreszcz mnie przejął. W dwudziestu czterech latach nie idzie się na śmierć bez zrucenia przynajmniej jednego spojrzenia wstecz, po za siebie.

Wstrzymałam na chwilę wierzchowca, lecz wnet myśl moja pobiegła ku tym nieśczęśliwym, których życie trzymałam w swych rękach. Spiegłam silnie „Kirdzalego” ostrogami, który skoczył gwałtownie i puścił się pędem. Bądźcie mi zdrowi! — zawołałam,

lkając niemal i złamana tyłu wzruszeniami poddawałam się tej szalonej jeździe, nie stając się nawet pohamować wierzchowca. Chwilami musiałam pochylić się aż na jego grzywe, by oddech chwycić. Zwolna, zimne powietrze nocy, spokój i cisza, które mnie otaczały, a nadewszystko poczucie spełnionego obowiązku podziały na mnie kojąco. Spokój ogarnął moje serce, tak boleśnie wzruszone.

Po trzech kwadransach szalonej jazdy, wjechałam w lasek jodłowy. Lecz po jakich dziesięciu minutach wstrzymałam nagle „Kirdzalego”. Na skraju lasu, o jakie pięćset kroków odemnie, ujrzałam wielkie ognisko, w okół którego kręcili się cienie ludzi i koni. Był to zapewne patrol rosyjski albo polski, a w obu wypadkach pozycja moja stawała się zarówno krytyczna: miałam baśto tylko dla Bończy, a żadnego pasportu. Wziętoby mnie niewątpliwie za szpiega i bez dalszych dechoderń zabito. Co czynić? Wracać się byłoby nikczemnem tchórzostwem. Obrąć inną drogę — lecz innej nie było. Dążyć naprzód — to oczywiście wpaść w ich ręce... To jednak tylko pozostawało mi do zrobienia. Mój „Kirdzali”, rumak stepowy, znaną mi swoją chyżością mógł mnie ocalić... (D. c. n.).

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie o zmianie okręgów Reprezentacyi powiatowej w Kosowie i Kołomyi.

— Sobotni dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza nowe przepisy awansu żołnierzy i przepisy co do sporządzania opisów kwalifikacyjnych odnośnie do oficerów wyższych i sztabowych, oraz kadetów. Nowe przepisy natychmiast weszły w życie.

— Redaktor rumuńskiego pisma *Lucta* Jerzy Stoicziu został przez sąd przysięgłych w Budapeszcie za podburzanie przeciw narodowości węgierskiej skazany na 18 miesięcy więzienia i 1500 kor. grzywny i zaraz odprowadzony do więzienia.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że kancleż ks. Buelow przeziębził się i musi leżeć w łóżku.

— Następca tronu serbskiego ks. Jerzy w liście do Skupczyny oświadczył, że ze względu na położenie kraju, nie przyjmuje wstawianych dań w budżet apanaży, a zrobil z nich użytek dopiero później, gdy wszystkie stronnictwa Skupczyny na nie się zgodzą. — Z powodu tego pisma zebrała się Rada ministrów na posiedzenie, a Skupczynę odwołano.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że następca tronu skutkiem przedstawienia ministrów cofnął wystosowane do prezydenta Skupczyny pismo, jako nie na czasie, zastrzegając sobie przyjęcie lub nieprzyjęcie apanaży do chwili po głosowaniu w Skupczynie. W obec tego przesilenie gabinetowe jest, jak się zdaje, usunięte.

— Generał d'Amade telegrafuje: W nocy z 5 na 6 b. m. napaśli nieprzyjaciele na obóz koło El Mekki. Po walce wewnątrz obozu ścigano powstańców aż do Settat. Po stronie francuskiej poległo 3 żołnierzy, a rannych jest 24.

— Stacja radio-telegraficzna na wieży Eiffel w Paryżu otrzymała od admirała Philiberta telegram, potwierdzający, że na obóz francuski napaśli szczerpy marokańskie, niechęć się poddać. Atakujący mieli 3 armaty. Francuzi stracili 3 zabitych i mają 14 rannych.

— Perski ambasador w Konstantynopolu otrzymał zawiadomienie, że sułtan wydał *irade*, nakazujące komendantowi dywizyi baszy Fasilowi powrócić wraz z swem wojskiem do Turcyi.

— Chińskie władze cłowe w Szangaju odprowadziły do Kantonu japoński parowiec, na którym znaleziono 1500 karabinów Mausera i 40.000 naboji. Japonia domaga się zwrotu broni, twierdząc, że nie była przeznaczona dla rewolucjonistów, jak to przypuszczają władze chińskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przerwy w ruchu kolejowym.

Stanisławów, 10 lutego. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch towarowy na szlaku Chryplin-Delatyn (linii Stanisławów-Woronienka) dnia 10 lutego aż do odwołania; natomiast ruch pociągów osobowych utrzymany jest nadal w pełni.

Stanisławów, 10 lutego. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Halicz-Podwysokie dnia 9 b. m. aż do odwołania.

Kraków, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). Komitet obywatelski w sprawie uczczenia pamięci s. p. Henryka Jordana uchwalił prosić prezydium o powierzenie odpowiedzialności kuratorzy parku i poczynienie kroków celem uzyskania pomocy na rozszerzenie parku i przeprowadzenie tam potrzebnych inwestycji. Wreszcie uchwalono wzniesienie pomnika s. p. Jordana.

Kraków, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). Dorożeczne walne zgromadzenie Związku turystycznego odbyło się wczoraj. Hr. Jan Potocki z Rymanowa przedstawił uposledzenie krajowych zdrojowisk pod względem komunikacyi, oraz braki w ustawodawstwie o zdrojowiskach. Sekretarzowi Rosnerowi wyrażono uznanie za gorliwą pracę.

Kraków, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). Przechodzą tu jedna za drugą gwałtowne burze śnieżne. Wczoraj jedna z tych burz połączona była z długo trwającymi silnymi błyskawicami.

Kraków, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). Rozpoczęła się tu rozprawa przeciw 49-letniemu Fr. Kryzie, byłemu pisarzowi gminnemu w Pleszowie, o zamordowanie teścia.

Wiedeń, 10 lutego. Najj. Pan odebrał dziś przysięgę od nowych tajnych radców, między innymi od Marszałka bukowińskiego p. Wassilki i Prezydenta Rządu Bukowiny Bleylebena.

Wiedeń, 10 lutego. Aparaty seismograficzne centralnego Zakładu meteorologicznego zaznaczają, że wczoraj wieczorem było mierne silne trzęsienie ziemi w oddaleiu 7000 oo 8000 kilometrów.

Wiedeń, 10 lutego. Jak wiadomo, z początkiem bieżącego miesiąca na stacjach kolejowych Górnego Śląska nadano tak wielkie zapasy węgla i innych towarów do Austrii — dziennie przybywało ich około 2500 wagonów — że mimo skontyngentowania ruchu węgla górnośląskiego do Wiednia i zaprowadzenia ruf pomocniczych, zdarzały się wypadki zastojów komunikacyi, co skłoniło dyrekcję kolei w Katowicach do wstrzymania przyjmowania towarów. Dzięki staraniom o jak najrychlejszą wysyłkę nagromadzonych towarów, zarządzenie to zniesiono d. 10 b. m., tak, iż z dniem dzisiejszym przyjmowanie towarów z Górnego Śląska do Austrii nie podlega ograniczeniu.

Celem zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju ubolewania godnej przerwy, która tym razem nastąpiła skutkiem gwałtownego napływu węgla górnośląskiego na linie kolei Północnej, koniecznem jest, aby nastąpiło podobne kontyngentowanie, jakie niedawno zaprowadzono dla węgla przeznaczonego do Wiednia. Dyrekcya kolei Północnej poczyniła już kroki przygotowawcze i można spodziewać się, że wszyscy interesenci będą współdziałali w tem, aby uregulować dowóz węgla z Górnego Śląska do Austrii.

Roveredo, 10 lutego. W procesie o napad na Niemców w południowym Tyrolu wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Marmaros Sziget, 10 lutego. Wczoraj zawiadomiono obu sprawców morderstwa rabunkowego, dokonanego na poczcie, Abrahama Husza i Jana Michalkę o wyrokach śmierci, wydanych na nich. Michalka został ulaskawiony, w następstwie czego zasądzono go na dożywotnie więzienie, wyrok śmierci na osobie Husza wykonano dzisiaj.

Brema, 10 lutego. Wszystkie interesowane północno-atlantyckie Towarzystwa okrętowe zawarły umowę, aby podnieść do dawnej normy cenę przewozu podróży.

Sztokholm, 10 lutego. Z Helsingforsu donoszą, że wiadomość, podana przez pewien dziennik berliński, jakoby gen. gubernator Finlandyi Gerhard wniósł już podanie o dymisyę, jest nieprawdziwa. Również nie wiadomo w kołach rządowych o rzekomem ustąpieniu sekretarza stanu dla Finlandyi w Petersburgu, generała-porucznika Langhoffa. Prawdą jest jednak, że sytuacja bardziej, niż kiedykolwiek, się zaostrzyła.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). General-gubernator skazał redakcyę *Gazety Codziennej* na 500 rubli za ustęp z powieści Casanowy „Więcej niż miłość”.

Łódź, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). W Głuchej wsi pod Łodzią zamordowano strzałami z rewolweru robotnika Stachlewskiego i jego matkę. Nie wiadomo czy był to napad bandycki, czy zemsta partyjna.

Lublin, 10 lutego. (*Tel. pryw.*). Redaktora i wydawcę *Kuryera Lubelskiego* dr. Korczaka skazano za korespondencyę z Krasnego Stawu na 500 rubli kary, lub 3 tygodnie aresztu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

L. 8.826/VII. c. (1091 2-3)

O b w i e s z c e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy regulacyjnych na Dunaju od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola klm. 109.460—102.700 mających się wykonać w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 25 lutego 1908 r. w c. k. Kierownictwie regulacji Dunajca w Nowym Sączu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy materiałów wynosi w powyższym okresie czasu około 8.300 m³ faszyn wiklowych, 16.600 m³ faszyn lasowych, 371.000 kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej 61.560 koron.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższych cen za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymiennym c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym i wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty)
moją kłórej ja (my) niżej podpisany (i)	Oferta

obowiązuję (my) się w czasie od 1 marca 1908 do końca roku 1909 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczone się mających, materiały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe i kołki faszynowe potrzebne do budowy regulacyjnych na Dunaju w przestrzeni od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola klm. 109.460—102.700 w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanymi za opustem (liczbami i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (emy) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y)

W Nowym Sączu, 25 lutego 1908.

Podpis
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1412/7 (6) (1090)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 3 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Żurawnie licytacja a) 1/2 realności objętej lwh. 228 ks. gr. gm. kat. Sulatycze, składającej się z pb. 79, 80, 82, z pgrt. 219, 220, 221, 232, 503/2, 622, 639, 661, 952/2, 954/1, 954/3, 954/5, 1273, 1511, 1512, 1545, 1638/1, 1638/2, 1813/2, 1969/2, 1995/1, 2169, 2170, 2451/1, 2451/2, 3208/1 i 3208/3 i przynależności składające się z chaty, 3 stajni, wozowni, stodoły, 2 brogów, komory i studni; b) realności objętej lwh. 56 ks. gr. tejże gminy.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na kwotę 2275 kor., ad b) na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1910 kor. 41 hal., ad b) kwotę 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. 2910/7 (4) (1077)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 marca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 8 licytacja połowy ciała hip. l. 340 gm. Folwarki wielkie.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 989 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 495 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. E. 1467/7 (5) (1084)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy „Bracia Friedmann w Kołomyi“ odbędzie się dnia 10 marca 1908 o godz. 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja a) 11/16 części realności lwh. 320 ks. gr. gm. Słoboda rung. obj. Edwarda Torosiewicza własnych, składającej się z trzech kompleksów łącznego obszaru 8 mor. 860 s. kw. na których jest kopalnia oleju skalnego z 4 szymbami ropodajnymi i jednym wodnym, dom dla robotników, stajnia, piwnica, domek maszynowy, kuźnia i wyciek;

b) 33/64 części realności whl. 47 kg. tejże gminy obj. Edwarda Torosiewicza własnych, stanowiącej realność wiejską łącznego obszaru 2 morgi 873 s. kw. z domem drewnianym na podmurowaniu, z piętrem i z budynkiem na kuchnię, stajnię, wozownię i drewnię, tudzież ze starym domkiem;

c) 33/64 części realności lwh. 321 kg. tejże gminy tegoż zobowiązanego własnych, stanowiącej rolę i łąkę o 2 kompleksach o łącznym obszarze 5 morgów 354 s. kw. wraz z przynależnościami składającymi się ad a) z maszyny, kieratu i narzędzi, ad b) z sztachet, drzew, studni, drzewi, stor i kluczów, ad c) z parkanów, sztachet, krzaków i drzew.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione z przynależnościami: ad a) na kwotę 41.091 kor., ad b) na kwotę 1546 kor. 38 hal., ad c) na kwotę 1360 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 27.394 kor., ad b) 1032 kor. 92 hal., ad c) 906 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. E. 1458/7 (5) (1111)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Zhoda“ w Kopyczyńcach zastąpionego przez adwokata dra Pohrillego odbędzie się dnia 9 marca 1908 o godzinie 8:30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja 1/4 realności lwh. 737 i 1/8 realności lwh. 2198 gm. Kopy-

czyńce (zagroda włościańska) wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to 1/4 whl. 737 na 18 kor., a 1/8 lwh. 2198 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 9 kor. i 186 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu zobowiązanej Albiny Felickiej jest ustanowiony kuratorem adw. dra Braun w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. E. 907/7 (6) (1081)

Edykt.

Dnia 11 marca 1908 godzina 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 licytacja realności lwh. 231 ks. gr. gm. Słobódka polna, składającej się z pola o powierzchni około 2 morgów.

Wartość szacunkowa 1200 kor.

Najniższa oferta 800 kor.

Warunki, dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 15 grudnia 1907.

L. cz. E. 822/7 (5) (1082)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 marca 1908 godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacja połowy realności lwh. 265 gminy Gwoździec miasto z domu mieszkalnego się składającej.

Wartość szacunkowa 900 kor.

Najniższa oferta 450 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. E. 853/7 (7) (1086)

Na żądanie Jakóba Klepnera z Pruchnika odbędzie się dnia 6 kwietnia 1908 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biurze, sala rozpraw karnych licytacja realności lwh. 150 gm. Rozbórz długi.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2936 kor.

Najniższa cena wynosi 1907 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 8 stycznia 1908.

L. cz. E. 7379/7 (4) (1101)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leona Stengla odbędzie się dnia 2 marca 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja połowy ciała tab. lwh. 960 kat. gminy Chodaczków mały objętego Julii Eisler własnej, składającego się z parceli bud. lkat. 345, na której znajduje się młyn wodny pod Nr. kons. 371 o dwóch kamieniach i parceli roli pod lkat. 1024/2, 1025/3 i 1026/2.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 7500 kor.

Najniższa cena wynosi 5000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jawą z ustawą zgodne niniejszym się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. E. 91/7 (5) (1070 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Emilii Teresy 2 im. z Fadrhousów Fabińskiej, Stefani Bożenny 2 im., Fadrhous i Leopolda Fadrhousa zastąpionych przez adwokata dr. Silbermanna w Nowym Sączu odbędzie się dnia 18 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 105 licytacja 1/3 części dóbr tabularnych Jastrzębski las lwh. 326 objętych Maryana Ludwika 2 im. Morawskiego własnej.

Powyższa część nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 30.700 koron.

Najniższa cena wynosi 20470 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 19 grudnia 1907.

L. cz. E. 2192/7 (6) (1120)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ozera Kirschnera krawca w Sołotwinie i Fischla Nussbauma kupca w Maniawie odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Sołotwinie licytacja:

1) całą realności lwh. 280 i

2) 3/8 części realności lwh. 281 ks.

gr. Maniawa tamże wśród wsi położonych, a własność zobowiązanego Wasyla Lesiuka stanowiących pod Nd. 66, z których pierwsza składa się li z pp. 194 o powierzchni 277 sążni, druga z kilku parcel gr. jednolity kompleks gruntowy stanowiących o łącznym obszarze 2 morgów 162 sążni o glebie miernie urodzajnej częścią rolę, a częścią łąkę stanowiącą, wraz z przynależnościami, składającymi się ze starej chaty drewnianej deskami krytej bez komina o jednej izbie i sieni bez podłogi na pb. 194 zbudowanej, jednego obrodu i ze sadku przy chacie zajmującego do 50 drzew owocowych, jak jabłoni, grusz i śliw.

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytację, jest oceniona na 120 kor., zaś części nieruchomości ad 2) na licytację wystawione ocenione są na 187 kor. 50 hal., przynależności zaś na 60 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do obu nieruchomości z przynależnościami 245 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. E. X. 2749/6 (25) (1100)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisławowskiej kasy oszczędności zastąpionej przez adw. dr. Katzenellenbogenę odbędzie się dnia 28 lutego 1908 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 na I piętrze przy ulicy Kraszewskiego licytacja realności lwh. 730 Stanisławów obejmującej dom piętrowy Nr. 35 miasto u zbiegu „Gosławskiego“ i „Barona Hirscha“ położony na pbud. lk. 9 powierzchni 295 m² ocenionej na 33452 kor. 50 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 16727 kor.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. E. 1499/7 (7) (1142)

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacja:

a) realności lwh. 811 gminy Hryniów objętej, składającej się z 27 ar. 95 m² pola ornego;

b) realności lwh. 869 gminy Hryniów objętej, składającej się z 31 ar. 11 m² pola ornego i 19 ar. 10 m² łąki;

c) realności lwh. 897 gminy Hryniów objętej, składającej się z 62 ar. 19 m² łąki i 69 ar. 77 m² pola ornego;

d) realności lwh. 941 gminy Hryniów objętej, składającej się z 58 ar. 18 m² pola ornego i 68 ar. 95 m² lasu;

e) realności lwh. 942 gminy Hryniów objętej, składającej się z 86 ar. 87 m² pola ornego i 3 ar. 2 m² łąki.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 200 kor., ad b) na 400 kor., ad c) na 885 kor., ad d) na 861 kor., ad e) na 720 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 133 kor. 33 hal., ad b) 266 kor. 67 hal., ad c) 590 kor., ad d) 574 kor., ad e) 480 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 30 października 1907.

L. cz. E. XIII. 1836/7 (5) (1139)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joachima Mondschaina zastąpionego przez adw. dr. Peipera odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie, ul. św. Jana I. 22 II. piętro licytacja 1/4 części realności lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Rząska objętej, Jana Matysiaka własnej wraz z przynależnościami składającymi się z domu, stajni, chlewnika, stodoły z szopą i drzewek.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1870 kor.

Najniższa cena wynosi 1246 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabu-

larny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. E. 3316/7 (4) (1109)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Staraka zastąpionego przez adw. dr. Wortmana odbędzie się dnia 6 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja realności lwh. 2651 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej, składającej się z pbud. 733/2 obszaru 45 m², na której stoi budynek mieszkalny parterowy drewniany z komorą i wychodkiem i z pg. I. 2889/1, 2889/5 obszaru łącznego 36 ar. 44 m² wraz z przynależnościami, składającymi się z chlewka, parkanu i t. d.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 9000 kor., przynależności zaś na 505 kor.

Najniższa cena wynosi 6336 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. E. 584/7 (7) (1087)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Radymnie, zastąpionej przez adwokata p. dra Spella w Radymnie odbędzie się dnia 17 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 1236 i 1281 ks. gr. gm. Skołoszów, Maryi Pacuła własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność lwh. 1236 ks. gr. gm. Skołoszów na 1000 kor., zaś realność lwh. 1281 ks. gr. gm. Skołoszów na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1236 ks. gr. gm. Skołoszów kwotę 666 kr. 66 hal., co do realności lwh. 1281 ks. gr. gm. Skołoszów kwotę 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. E. 1987/7 (7) (1102)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaaka Weissa kupca w Bochni odbędzie się dnia 20 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 240 gm. Buczyzna składającej się z parceli grunt. 38/2 pastwisko i z parceli grunt. 40/23 rola w łącznym obszarze 1 morg 1321 sążni kw.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1168 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 779 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. E. XIII. 2165/7 (3) (1140)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Białej zastąpionej przez adw. dra Adolfa Grossa w Krakowie odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 49 w ul. św. Jana Nr. 22 II. p. licytacja realności lwh. 165 lk. 174 Dz. I. w Krakowie przy ul. Wiślniej I. or. 8, a przy ul. Golebkiej I. ord. 10 oznaczonej, masy spadkowej sp. dra Władysława Lisowskiego, składającej się z parceli bud. lk. 415 w obszarze 762 m² i domu dwupiętrowego murowanego wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia łazienki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 156.600 kor., przynależności zaś na 230 kor.

Najniższa cena wynosi 78.415 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako zgodne z ustawą zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. E. 343/7 (15) (1149)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adwokata dr. Popiela odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niepołomicach licytacja realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Niepołomie objętej, składającej się z gruntu ornego, łąki, domu mieszkalnego, stodoły i szpiehlerza wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, piwnicy, płotu, 10 wierzb i 1 topoli.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3517 kor. 75 hal., przynależności zaś na 116 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2423 koron 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 3 stycznia 1908.

Ч. сп. Е. 764/7 (5) (1123 1—3)

Оголошене переторгу.

На попіранне Андрія Гладуна відбуде ся 27 лютого 1908 перед полуднем о 10 годині в низше означеним суді комната ч. 3, переторг половини тіла табулярного обнятого в. г. ч. 441 к. гр. г. Журавника з приналежністю, складаючого ся з дерев овочевих.

Продати ся маюча недвижність є оцінена на 624 кор., приналежність на 18 кор.

Найни́зша подача виносить 428 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижності (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненія і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 3, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимом, належить найпізнійше на дні судовим визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижності самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижності якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитом в суді, як би они ані не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Винники, дня 7 січня 1908.

L. cz. E. 825/7 (5) (1125)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jasła odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Żmigrodzie

licytacja realności lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Toki objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3415 kor.

Najniższa cena wynosi 2374 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 24 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (1) (1023 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Fanny Gerstel zam. Rappaport, modniarki we Lwowie, ul. Jagiellońska 19.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Rothsteina we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 18 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 6 marca 1908, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 11 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeczyna się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. S. 4/7 (126) (1005 3—3)

W konkursie Firmy S. Lautersteina wystąpił wydział wierzycieli, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął: 1. wątpliwe do masy należące wierzytelności w nominalnej wartości łącznej około 9000 kor. mają być odstąpione z wolnej ręki za najwyższą ofiarowaną cenę zastępstwa, 2. by zarządcy masy przyznać tytułem wynagrodzenia kwotę 6500 koron, a tytułem wydatków kwotę 4963 kor. 50 hal., a to za wszystkie jego czynności aż do ukończenia konkursu.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 28 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1908.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1, 2 i 3/8 (1) (1028 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy „Humus“ D. Mandel i spółka w Krakowie, jakoteż do przywanego majątku osobiście odpowiedzialnych spółników Dawida Szymona 2 im. Mandla i Fany vel Franciszki Mandel, żony poprzedniego w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radeę sądu krajowego Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Izidora Deichesa w Krakowie. Wierzycieli wzywa się, aby na audyencji, wyznaczonej na dzień 17 lutego 1908,

godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich rozszerzenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 marca 1908 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 9 kwietnia 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przemasza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie łącznie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa, mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tenże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. S. 1/8 (2) (1097 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Siegfrieda Kirschenbauma kupeca w Stryju. Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Buczyńskiego w Stryju, zaś tymczasowym zawiadawcą masy pana adw. dra Henryka Markusa w Stryju.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 17 lutego 1908, godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 133 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadawcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 marca 1908, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 6 kwietnia 1908 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadawcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przemasza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wyznaczyć w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tenże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. S. 21/7 (101) (1092)

W konkursie Bronisława Bauera wyznacza się celem likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzycieli, tudzież celem po-

wzięcia uchwały względem ugody zawrzeć się mającej ze spółką kredytową budowniczych z powodu dobudowy gmachu sądowego w Stryju wyznacza się audyencya na dzień 24 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 13.

Na tej audyencji wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konkurs. tego, co na tej audyencji po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonym lub uchwalonym, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

P. zawiadawcę upraszam, by przed audyencyą przedłożył dodatkową tabelę zgłoszeń względnie uzupełnił tabelę znajdującą się w aktach.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6 lutego 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 11/6 (17) (1135)

Uchwałą tego sądu z dnia 24 grudnia 1906 l. cz. S. 11/6 (1) otworzony konkurs do majątku Leizora Bartfelda nieprotokołowanego właściciela handlu mebli w Skafacie uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. S. 3/7 (79) (1098)

W konkursie Banku dla handlu i eskontu w Stryju, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzycieli, tudzież takich wierzycieli, które zostaną zgłoszone do dnia 19 lutego 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 20 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stryju w biurze Nr. 133.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursy.

L. Prez. 394 4/8 (1002 3—3)

K o n k u r s.
Celem obsadzenia posady Naczelnika kancelaryi sądowej przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie przy innym sądzie rozpisuje się konkurs z terminem do 25 lutego 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 30 stycznia 1908.

L. 2151/pr. (996 3—3)

K o n k u r s.
W celu obsadzenia jednej posady oficyała policji w X. klasie rangi i ewentualnie jednej posady kancelisty policji w XI. klasie rangi z, systemizowanymi poborami w c. k. Dyrekcji policji w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1908.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie.

Posada kancelisty nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonymi podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategorii urzędników państwowych.

Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. Prez. 2846 (1064 1—2)

K o n k u r s.
Odnosnie do konkursu w Nr. 32 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posady sekretarzy sądowych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, oraz przy sądach obwodowych w Przemyślu, Koloyni, Samborze, Stryju i przy sądach powiatowych w Czortkowie, Drohobyczu, Medniecach i Skolem z dniem 25 lutego 1908 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 5 lutego 1908.

L. Prez. 27177 (1093)

K o n k u r s.
W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia posady starszych oficyałów kancelaryjnych przy sądach obwodowych w Tarnopolu i Sanoku i sądzie powiatowym w Trembowli, w IX. klasie rangi, tudzież posada prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie obwodowym w Samborze, w IX. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady, względnie o takie posady przy innych sądach Galicji wschodniej opróżnić się mogące, mają wnieść swoje w myśl §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane podania do odnośnego Prezydium I. instancyi, najdalej do dnia 28 lutego 1908.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 6 lutego 1908.

L. Prez. 2846 (1065 1—2)

K o n k u r s.
Odnosnie do konkursu w Nr. 32 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady Radców Sądu krajowego jako naczelników sądu powiatowego ewentualnie sędziów powiatowych w Glinianach, Sniatynie, Zabłotowie, Podhajcach, Radziechowiu i Ustrzykach z dniem 25 lutego 1908 upływa.

Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 5 lutego 1908.

Kuratele.

L. cz. A. I. 74 P. I. 57/7 (7) (1015 3—3)

Za umyślowo niedołążnego uznano Jędrzeja Gąsienicę Sawickiego w Kościeliskach. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Gąsienicę Sawickiego w Kościeliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. L. VIII. 18,7 (1014 3—3)

Za umyślowo niedołążną uznano Agnieszkę Hornik w Leśnicy. Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Hornika w Leśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 13 grudnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1930/pr. (930 2—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1908. Podręcznik ten można nabyć w Administracji „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 6 kor.

Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. 13.023

O b w i e s z c z e n i e
c. k. Ministerstwa rolnictwa z 7. lutego 1908 l. 4913/568 normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.
W myśl § 1, 1 ustępu, I. części rozporządzenia ministerjalnego z 31 grudnia 1907 (Dz. pr. p. nr. 282) i według § 1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

II.
Z powodu zaraz panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu zarazy piskowej i racicowej w powiatach sądowych Alsovereczke (komitat Bereg), Ökörmezó, (komitat Maramaros), na Węgrzech, zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń);

b) z powodu pomoru w powiatach sądowych Oekörmezó (komitat Maramaros), Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony) na Węgrzech i w powiatach Gospić łącznie z miastem Karlobag, Gračac, (komitat Lika-Krbava), w Kroatyi i Slavonii;

c) róży świń w powiatach sądowych: Nezsider (komitat Moson), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György, (komitat Pozsony), Puchó (komitat Trencsén), Szinna (komitat Zemplén), jakoteż municypalnego miasta Pozsony na Węgrzech i w powiecie Gračac (komitat Lika-Krbava) w Kroatyi-Slawonii zakazany jest przywóz świń

z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia pomoru świń wprowadzanie świń:

z następujących powiatów sądowych: Cserebát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Magyarigen, Maros-Ujvar, (komitat Alsó-Fehér), Arad, Borosjenő, Borosbesbes, Elek, Kis-Jenő, Nagyhalmagy, Radna, Terno-va, Világos, (komitat Arad) Apatin, Baja, Bácsálmás, Hodsag, Kula, Nemetpalanka, Óbecse, Topolya, Ujvidek, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lőrincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bács), Békés, Békés-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozház, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezökaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Besenyő, Jád, łącznie z miastem Besztercze, Naszód (komitat Besztercze-Naszód), Bél, Belényes, Beretyóújfalú, Csefa, Derecske, Eled, Központ, Magyar-Oséke, Margitta, Mezökeresztes, Nagy-Szalonta, Sárrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, Vaskóh, (komitat Bihar), Eger, Mezöcsát, Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Ózd, Szendrő, Szentpeter (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, (komitat Csanád), Csongrad, Tiszáninnen, Tiszántul, łącznie z miastem Sentes (komitat Csongrad), Esztergom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd, Székesfehérvár, Vél (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornaia (komitat Gömör-Kis-Hont), Pusztia, Sokoróháza, Töszigeteszilicköz, (komitat Győr), Hajdúszoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ, (komitat Hajdú), Eger, łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Petervasar, Tisza-Füred (komitat Heves), Algyógy, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajdahunyd, Marosilly

dany, Törökkanizsa, (komitat Torontál), Tiszántúl, (komitat Ugocsa), Kapos, Szobranecz, Ungvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Ung) Celldömök, Kőrmend, Kőszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying, Pápa, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprem), Alsó-Lendva, Balatonfüred, Csáktornya, Kanizsa, łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Paesa, Perlak, Tapoleza, Zala-Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Bodroghöz, Gaiszécs, Homonna, Nágymihály, Satoraljaiuhely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sztropko, Varannó (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Győr, Hódmezővásárhely, Kecskémét, Pancsova, Sopron, Szabadka, Szátmárnémeti, Szeged, Versecz.

2. Z Krocacy-Slawonii:

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Čazma, łącznie z miastem Ivazec Garešnica, Gjurjevac, Koprivica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevci), Vojnić, (komitat Modrus-Rieka), Brod, łącznie z miastem tej samej nazwy, Darovar, Nova-Gradiska, Novska, Pakrac, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Irig, Ruma, Sid, Vinkovci, Zupanje, (komitat Srijem [Syrmien]), Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbreg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Glinna, Jaska, Karlovac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pizarowiza, Samobor, Sisak, łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti-Ivan Zelina, Velika Gorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin, Zagreb.

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli psytki będą zaopatrzone certyfikatami, stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe. Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 23. stycznia 1908 l. 2690/315 ogłoszone tutaj sztem obwieszczeniem z 27. stycznia 1908 l. 7209 („Gazeta Lwowska“ z 29. stycznia 1908 Nr. 22).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).
C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 10. lutego 1908.

L. cz. C. III. 11/8 (2) (1085)

E d y k t.

Przeciw Wasylowi Stefakowi Matija z Rungur, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Seidę Salpetra w Słobodzie rungurskiej pozew o 244 koron 79 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 marca 1908 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Iwana Semenyszyna w Rungurach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyzwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. Cg. I. 43/8 (3) (1071)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Pawłowi Jarenie przedtem w Sielnicy wniosek dr. Józef Scheinbach adwokat w Przemyślu pozew o 1280 koron zpn.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na 17 marca 1908 godz. 10 przed południem, biuro Nr. 12.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Tauber w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd obwodowy.
Przemyśl, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. C. II. 17/8 (1) (1117)

E d y k t.

Przeciw małol. Bronisławowi Andrusiewiczowi, którego ojca i prawnego zastępcy Juliana Andrusiewicza miejsce pobytu jest

nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Filipa recte Teofila Strusiewicza i tow. w Stanisławowie pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 1160 kg. Peczeniżyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 lutego 1908 godzinie 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Grzegorza Jasińskiego w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 21 stycznia 1908.

L. cz. C. IV. 13/8 (1) (1116)

E d y k t.

Przeciw Zuzannie 2o Dzikiewiczowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Walentego Bozko pozew o 259 kor. 16 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 lutego 1908 godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Zuzanny 2 śl. Dzikiewiczowej ustanawia się pana dra Bolesława Zborowskiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zuzannę 2 śl. Dzikiewiczową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 307/7 (2) (1113)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Huziorowi i spół. wniesiony został do sądu powiatowego w Mszanie dolnej pozew o uznanie że Michałowi Huziorowi nie przysłuży prawo przejazdu przez parę grt. lk. 2592/3 w Porębie wielkiej.

Na pozew ten wyznaczoną zostaje rozprawa na dzień 13 stycznia 1908 o godz. 3 po południu w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Michała Huziora ustanawia się kuratorem dra Bernarda Kohna adwokata w Nowym Targu, tenże kurator zastępować będzie Michała Huziora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 23 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 35/8 (1) C. II. 36/8 (1) (1115)

E d y k t.

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Agnieszce Zarzecznej wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku pozwy a to przez Józefa Jakubca z Tryńczy o zapłatę kwoty 600 kor. i przez Jędrzeja Jakubca z Tryńczy, o zapłatę kwoty 464 kor.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 lutego 1908 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Zarzecznej ustanawia się pana dra Bolesława Zborowskiego adwokata w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agnieszkę Zarzecznią w rzecznych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 23/8 (1) (1114)

E d y k t.

Przeciw Fedorowi Pasieczniak synowi Wasyla ze Strupkowic, którego miejsce pobytu nie jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Otynii przez Fedora Bolechowskiego pozew o zapłatę 308 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 lutego 1908 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Fedora Pasieczniaka s. Wasyla ustanawia się pana Semana Prokopija w Strupkowic kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedora Pasieczniaka s. Wasyla w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Otyńnia, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 31/8 (1) (1128)

E d y k t.

Przeciw Prociowi Czura po Marku włóscianinowi z Prełuk, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu

powiatowego w Bukowsku przez Wasyla Łazio włóscianina w Radoszycach pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17 lutego 1908 godzina 10 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 30/8 (1) (1107)

E d y k t.

Przeciw Józefie Cyganównie z Nowej wsi, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do tutejszego sądu przez Annę Widomską pozew o 1000 kor.

Audyencyę wyznaczono na 21 lutego 1908 godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefy Cyganówny ustanawia się Jana Woźniaka w Nowej wsi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefę Cyganównę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, 24 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 12/8 (1) (1148 1—3)

E d y k t.

Przeciw Piotrowi Czaji, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Kunegundę Sułkowską pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 19 lutego 1908 o godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Walentego Króla z Sikiereczyny, kuratorem a tenże zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 4 lutego 1908.

L. cz. C. I. 22/8 (1) (1080 2—3)

E d y k t.

Przeciw Hryciowi Kot, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Mechla Süssa i Bernarda Frenda pozew o 130 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 lutego 1908 godz. 9 przed południem w tymże sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Hrycia Kota, ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hrycia Kota w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Grzymałów, dnia 14 stycznia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/8 (2) (1031 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Andrzeja Ródzika w Krakowie wdraża się postępowanie celem amor-

tyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 65803 na 200 kor. opiewającej, na imię Andrzeja Ródzika wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. T. 1/8 (2) (988 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Sydor 2 Tyndek we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 105635 na nazwisko „Anny Sydor“ tudzież na kwotę 247 kor. 50 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 stycznia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 699/7 pojed. I. 185 (948)

Wykreślenie firmy. Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Józef Gottfried.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel

mąki i drzewa, młynów.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 703/7 spół. I. 209 (947)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Brüder Adlersberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel

drzewa.

Dzień wpisu: 12 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 639/7 Rej. A. (1035)

Wpis do rejestru handlowego firmy

pojedynczej.

Do rejestru handlowego Oddz. A. wpisuje się:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Izak Thau.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel ja-

jami.

Właściciel: (I.) Izak Jakób Thau han-

dlarz jajami w Kołomyi.

Dzień wpisu: 16 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.
Kołomyja, dnia 16 grudnia 1907.

Doniesienia prywatne.

1908.

Rok X.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynę pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper i operetek.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów:

bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina, artystycznie wykonany na kredowym papierze podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTRUWANY” stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato”

Świetną powieść Prusa.

„Dzieci”

Szereg specjalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA”

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU”

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Zeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO”

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH”

i cykl nowel.

GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieścić będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Ilustrowany” nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca”, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem od-
tworząc będzie w artykułach, felietonach, kores-
pondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz
tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emi-
gracji do Brazylii, Tygodnik zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA”

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego”.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Ilustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów -

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamińskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Żrybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA” w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginalności, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni Tygodnika Ilustrowanego otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ” przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą nasze zupełnie DARMO.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA” przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTRowanego nabyć mogą w cenie 5 kor. 80 hal.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości: 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTRowanego” we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTRowanego” razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA”.

we Lwowie: Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika” w cenie kor. 3-20; na opakowania okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika” we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Poszukuje pomieszczenia z utrzymaniem przy znacznej rodzinie. Zgłoszenia w Biurze dzienników pasaż Hausmana 9 dla „A. C.“.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborowy“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Cukiernia Krakowska TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. Fredry,

poleca wybornych ciastek deserowych funt 80 cent., znakomite pączki i ciastka po 3 centy.

Bezdzietna przystojna wdowa

mająca 240.000 marek pruskich gotówki pragnie natchemiasz wyjść za mąż za sztywnego, zdrowego mężczyznę. Wiek, majątek lub stanowisko obojętne. Oferty pod „Hymen“ Berlin 18.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercem ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza naczelnego (fizyka miejskiego) w Krakowie w VII. klasie rangi.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 4800 kor., dodatek kwaterowy 12-8 kor., prawo do dwóch pięcioleci po 100 kor. i jednego trzylecia w kwocie 40 kor. rocznie, tudzież prawa do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego dla urzędników gminy m. Krakowa.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu fizykalnego, przepisane go rozp. Min. spraw wewn. z 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p., wiekiem, nieprzekraczającym 40 roku życia i nieposzlakowaniem życiem.

Podania, które nadto obejmować winny poparty dowodami, opis całej dotychczasowej działalności zawodowej kandydata, wnosić należy do Prezydium Magistratu m. Krakowa w terminie do 25 lutego 1908 r. włącznie.

Prezydent miasta:
Leo.

Hic Rhodus, Hic Salta!

P. P. Właściciele dóbr niech raczą pamiętać, że aby uniknąć wspierania tych, co wywłaszczają naszych ziemiaków w Poznańskiem, winni kupować tylko krajowe sztuczne nawozy i to najlepiej wprost u źródła

w I. Gal. Towarz. Akcyj. dla Przemysłu Chemicznego
Lwów, Akademicka 8.

Polecamy w ogromnym wyborze po danych znacznie niższych cenach: MATERIE meblowe, dywany, chodniki, portiere, firanki, stopy, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

Schuster i Toczyński
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.



Maszyny
i przybory gospodarskie
w centrali
ul. Pańska 237
(dom własny)

dekad przeniesione
zostały główne maszyny i biura oraz

Warsztaty fabryczne
i reperacyjne.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 12, po cenie 6 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencją polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zającie całodziennie.

Zgłoszenia pod „Buchalter 120“ Lwów, główna poczta, za okazaniem kwita inseratowego.

Ogłoszenie.

Bank zaliczkowy w Jasie, Stowarzyszenie zarejestrowane z 3-krotną ograniczoną poręką, zaprasza wszystkich P. T. członków tego Towarzystwa na

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 22 lutego 1908 o godzinie 5 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa w Jasie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1907.
2. Wnioski Komisji rewizyjnej co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcji absolutoryum.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Jasło, dnia 8 lutego 1908.

L. Rozwadowski m. p.
sekretarz.

A. Kosteńkiewicz m. p.
prezes.

Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze
Filia w Krakowie ulica Bracka 11

OGŁOSZENIE.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T. Publiczności, że odtąd wkładki na książeczki wkładkowe, oprocentowujemy po **4¹/₄%** pod dawniejszymi warunkami.

Kwoty do K. 5.000 wypłaca kasa bez wypowiedzenia.

Nowe wkłady na asygnaty kasowe oprocentowujemy odtąd po 4%, przy dawniejszych asygnatach redukujemy stopę procentową od 11 marca r. b. na 4%.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znacniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60, 90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiums (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Bertina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.